

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-cj — 7-cj wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Fala mrozów nad Polską

Temperatura wyrosła w Łodzi 15 stopni niżej zera,
W Wilnie -- 24 stopnie

Gwałtowne oziębienie przyczyną wielu wypadków w naszym mieście

Od kilku dni już komunikaty PIM'a sygnalizowały nadciąganie silnej fali mrozów z północy.

Spodziewano się jednak, że dwa prądy powietrzne, ciepły i zimny, zetkną się nad Polską i dzięki temu temperatura nie opadnie zbyt nisko.

Tymczasem okazało się, że pierwsze komunikaty słusznie przewidywały, bowiem już w dniu wczorajszym mróz dał się nam porządnie we znaki.

Onegdaj po północy temperatura zaczęła nieco opadać i koło godziny 3 rano wynosiła prawie 3 stopnie.

Wczoraj rano nastąpiło nagłe roz pogodzenie się i gwałtowny spadek temperatury.

O godzinie 9 rano zanotowaliśmy — 11 stopni, o godzinie 12 w południe — 10 st., o godzinie 4 pop. — 11 st., o godz. 7 wiecz. — 14 stopni, o godz. 12 w nocy — 15 st.

Znacznie silniejsze mrozy były w północnych częściach Polski, a mianowicie w Dziśnie — 20 stopni, w Królewsczyźnie — 23 stopnie i w Wilnie — 24 st.

Jak wynika z komunikatów Pima temperatura będzie w dalszym ciągu się obniżać.

Spodziewane są bardzo silne, bo dochodzące do 30 stopni mrozy.

Wobec dużego wzrostu zapotrzebowania na opał i możliwość wyzyskania koniunktury dla spekulacji przez składy węgla i drzewa, władze administracyjne zarządziły w dniu wczorajszym ścisłą kontrolę cenników w składach opałowych.

Na niesumiennej sprzedaży nakładane będą wysokie kary za pobieranie nadmiernych cen.

Wobec zapowiedzi spadku temperatury, aktualną się stała sprawa uczęszczania do szkół.

Okólnik ministerjalny w tej

sprawie mówi wyraźnie, że przy 20-stopniowym mrozie ustaje wszelka nauka w szkołach. Jeśli biuletyny PIM'a sprawdzą się, młodzież szkolna będzie miała dodatkowe wakacje.

Wczorajszy mróz w Łodzi był brzemienny w szereg wypadków.

Skutkiem niedbalstwa dozorców domowych, którzy nie posypali chodników piaskiem, wzgl. popiołem, kilka osób uległo złamaniom rąk i nóg.

Ofary ślizgawicy

Na ulicy 11-go Listopada pośliznęła się, upadła i odniosła ogólne okaleczenia 14-letnia Bronisława Raszke (Gdańska 6). Po uszkodzona przewieziona została do szpitala.

Na ulicy Piotrkowskiej, w pobliżu Placu Reymonta upadła i złamała prawą rękę 65-letnia Emilja Walter (Piotrkowska 92).

Na ulicy Kątnej obok domu Nr. 10 upadła 59-letnia Anastazja Kubusiewicz (Rybna 6-a), odnosząc złamanie lewego przedramienia. Pomocy udzieliło jej pogotowie.

Ponadto ulegli złamaniu rąk

i nóg skutkiem ślizgawicy: 30-letnia Barbara Jasińska (Szara 14), 28-letnia Irena Gordon (Łowicka 9) oraz 33-letnia Gitla Białkiewicz (Mielczarskiego 9).

Władze administracyjne w sposób kategoryczny winny przypomnieć dozorcóm domowym ich obowiązki z chwilą nastania mrozów.

Pożary w Łodzi

Pozatem mrozy były powodem wybuchu kilku pożarów w naszym mieście.

Groźne rozmiary przybrał pożar, jaki wybuchł o godzinie 11 rano w domu przy ul. Piotrkowskiej 82.

Wskutek wadliwego przewodu kominowego zapaliła się ściana w składzie manufaktury Władysława Zylbersztajna na I piętrze. Płomienie momentalnie przerzuciły się na II, a następnie na III piętro. Poczęły płonąć ściany na I piętrze, poza składem Zylbersztajna; w mieszkaniu Lewkowicza, na II piętrze w gabinecie dentyścym p. Kacnelson i na III piętrze w mieszkaniu państwa Grosman.

Zaalarmowano straż ogniową.

Na miejsce przybył II i III oddział. W czasie akcji ratunkowej strażacy, pracując w maskach, zmuszeni byli porozbić płonące ściany i dopiero po 2-godzinnej intensywnej akcji ratunkowej pożar zupełnie ugasił.

Straty ogólne są dość znaczne, dokładnie jednak jeszcze nieustalone.

Pozatem z powodu wadliwej budowy przewodów kominowych straż wczoraj była wyzywana do pożarów przy ulicy Pomorskiej 44, Nowomiejskiej 9 i Kilińskiego 47, gdzie w mieszkaniach lokatorów paliły się również ściany oraz do pożaru w domu przy Placu Wolności 10, należącym do S. Ordynansa i L. Rozentała. W domu tym palił się dach oraz sufit mieszkania lokatorki Chany Fryc.

Huragany i zamiecie

GDYNIA, 10. II. (Tel. wł.). — Na wybrzeżu po wiosennem cieple ostatnio zaszła gwałtowna zmiana w temperaturze. Na Kaszubach nad Bałtykiem trwa od dłuższego czasu zamieć śnieżna. Nad Helem przeszła w nie-

dziele burza huraganowa. Wzburzone fale morza zalały plażę

WILNO, 10. II. (Tel. wł.). — Wielka zamieć śnieżna rozszalała się również na Kresach Wschodnich — nad Wilnem i powiatem wileńsko-trockim. Komunikacja autobusowa jest całkowicie przerwana. Kursują tylko autobusy do miejscowości podmiejskich.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Huragan śnieżny szalał wczoraj pod Warszawą. Pod Sochaczewem zostały poprzerywane przewody telefoniczne. Na miejscu wysłano brygadę robotników pocztowych, celem naprawienia szkód wyrządzonych przez burzę.

Pierwsza ofara mrozu

W zagajniku pod Błoniem znaleziono zwłoki mężczyzny. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż był to 70-letni Julian Piotrowski, zam. w Żelechowie, gm. Stuły. Wezwany lekarz stwierdził, że Piotrowski zmarł z zimna.

Mrozy w Niemczech

BERLIN, 10. II. (PAT). Z Wrocławia donoszą, że na całym Śląsku Opolskim w ciągu ubiegłej nocy nastąpił gwałtowny spadek temperatury. W nizinach zanotowano od 14 do 15 stopni, poniżej zera, w górach aż do 21 stopni. W Berlinie i okolicach zniżka temperatury osiągnęła dziś rano 10 stopni poniżej zera.

Burze nad Anglią

LONDYN, 10. II. (PAT). Nad wyspami brytyjskimi przeszły bardzo silne burze. Na wysokości portu Plymouth wywróciła się łódź, dwoje ludzi zatonęło. W Londynie wiele wystaw sklepowych zostało uszkodzonych przez silny wiatr. Panują tu silne mrozy.

Sezon polowań dyplomatycznych Do Polski przybywają premier Goering, min. Frank i prezydent Greiser

W najbliższych dniach rozpocznie się w Polsce sezon polowań dyplomatycznych. Dn. 11 b. m. przybywa do Warszawy komisarz sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej, dr. Frank, który w charakterze prezesa akademii prawniczej niemieckiej wygłosi odczyt w Warszawie. W związku z jego przyjazdem 14 b. m. rozpocznie się w buszecie Białowieżkiej polowanie, na które zaproszeni są już dotychczas prezydent pruski Goering i prezydent se-

natu gdańskiego Greiser. Ta pierwsza seria polowań trwać będzie do 15 b. m. włącznie. W niedzielę, 16 b. m., pierwsza ekipa gości opuści tereny łowieckie.

17 b. m. rozpocznie się druga seria polowań, które potrwają również dwa dni do 18 b. m. włącznie. Do uczestnictwa w tej drugiej serii polowań został zaproszony ambasador francuski w Warszawie p. Noel.

O przybyciu do Warszawy

komisarza Franka należy pamiętać, że odegrał on dużą rolę w ruchu hitlerowskim w Niemczech. W okresie walki o władzę występował przed sądem jako obrońca hitlerowców, a między innymi bronił hitlerowców, oskarżonych o zamordowanie na Śląsku Opolskim powstańca polskiego Potempy. Mordercy zostali, jak wiadomo, przez sąd Trzeciej Rzeszy zwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności.

STRZALAŁY W DAVOS

Pięć wystrzałów Frankfurtera, które spowodowały śmierć przywódcy szwajcarskich narodowych socjalistów Gustloffa i i wzburzyły ciszę zasneżonego Davos, odezwały się gromkim echem daleko poza granicami Szwajcarii i zdażyły już wywołać odgłosy, grzające nową eksplozją politycznych napięć.

Ten mord polityczny powieksza dość obszerny wykaz aktów terrorystycznych, dokonanych w ciągu burzliwych lat powojennych; są to erekcje materiału wybuchowego, gromadzącego się w skomplikowanych stosunkach współczesnego życia. — I za każdym razem, gdy rozlega się taki huk, opinia publiczna zmuszona jest chociaż na minutę skupić swą uwagę na kompleksie zjawisk, które wywoływały kolejny wybuch.

Wszystkie dokonane w ostatnich latach akty terrorystyczne można podzielić na dwie grupy, wyraźnie od siebie odróżnione. Do pierwszej należą akty zorganizowanego teroru, przygotowane i przeprowadzone przez szeroko rozgałęzione organizacje, które już z góry postawiły sobie taki cel. Do tych aktów należy zamordowanie króla Jugosłowiańskiego Aleksandra I i ministra francuskiego Barthou w Marsylii, zamordowanie niemieckiego ministra Rathenaua przez tajną organizację narodowo - socjalistyczną, zamordowanie ministra Picardiego przez zorganizowaną grupę ukraińskich terrorystów.

Do drugiej grupy aktów indywidualnego teroru, w których zabójca działa bez współników, na własne ryzyko i własną odpowiedzialność, należy zamordowanie piosenkarza Worowskiego, dokonane przez rosyjskiego emigranta Konradiego, śmierć byłego hetmana Petlury z ręki Szwarcbarda, uniewinnionego przez francuski sąd przysięgłych, oraz zabójstwo prezydenta Francji Doumera przez Gargułow, który został stracony na gilotynie, zabierając ze sobą do grobu nierozstrzygnięte pytanie co do swej odpowiedzialności psychicznej.

Specjalny rodzaj stanowia nie które morderstwa polityczne, przy których nie udało się wyjaśnić, czy są one wynikiem zorganizowanej działalności, czy też indywidualnej decyzji: do tych należy zabójstwo uzonego prof. Lessinga, który wyemigrował w r. 1933 z Niemiec do Pragi i stał się ofiarą zamachu narodowo - socjalistycznego.

Zamach w Davos, który uzupełnił ten krwawy rejestr zbrodni politycznych, należy bezsprzecznie do rzędu aktów indywidualnych. Zabójca zaraz na pierwszym przesłuchaniu oświadczył, że nie ma współników, że nie należy do żadnej partii i dokonał zamachu na własne ryzyko i odpowiedzialność. Zznał on, że uważając Gustloffa za szefa szpiegowskiej organizacji, która stworzyła w Szwajcarii cały szereg sekcji w celu krzewienia hitleryzmu, chciał przez zabójstwo Gustloffa przeciąć rozwój tego zbrojnego ruchu.

Nie przeszedł pytanie co do stopnia ideowości motywów,

które kierowały ręką Frankfurtera, oraz jego poczuciałości (morderca przechodził przed trzema laty trepanację czaszki i jest zdeklarowanym graźnikiem, beznadziejnie chorym), sumienie świata, jak i sumienie każdego człowieka, winno surowo osądzić zabójstwo w Davos.

Aczkolwiek, jak wskazują słusznie pisma szwajcarskie, polityka, jaką prowadzi się w stosunku do opozycji żydów w Niemczech, może psychologicznie stworzyć grunt dla wszelkiego rodzaju gwałtownych wystąpień w stosunku do działaczy narodowo - socjalistycznych, to jednak w żadnym razie nie wywołuje to dla usprawiedliwienia dokonanego czynu.

Nie zabijaj! — przykazanie, ogłoszone w zamierzonej przeszłości, kiedy krwawa rozprawa była jeszcze jedynym środkiem rozstrzygnięcia zadani osobistych i międzynarodowych

musi wreszcie zatryumfować nad instynktami, pehającymi nieczłowieczymi i politycznie niedojrzałych ludzi do prób rozstrzygnięcia najbardziej skomplikowanych kwestji społeczno-politycznych przy pomocy wystrzałów rewolwerowych lub wybuchów granatów.

Alco pozostawiając na boku moralne i etyczne motywy aktów terrorystycznych, trzeba wskazać na to, że nigdy nie dawały one i nie dają tych rezultatów, do których dążą ich or-

ganizatorzy i wykonawcy.

Wreszcie przeciwnie, jako skutek aktów terrorystycznych następuje zawsze wzmocnienie tych zjawisk, przeciwko którym usiłowali walczyć terrorysty przy pomocy tak niegodnych środków. Pasa masowego teroru, który nastąpił po zabójstwie Uryckiego przez studenta Kanesera i po wystrzale Dory Kaplan do Lenina, są tego najjaśniejszym dowodem.

W większości wypadków terrorystyczne akty z jednej stro-

ny stwarzają aureole męczennika dla tego, który najmniej na to zasłużył, z drugiej odbijają się one na łańcuch zupełnie niewinnych ludzi, którzy nie stali w żadnym stosunku do dokonanej zbrodni politycznej.

Zabity w Davos kierownik szwajcarskiego ruchu narodowo - socjalistycznego Gustloff doznał po śmierci takich honorów, które zwykle przypadają w udziale oficjalnym przedstawicielom państw, aż do opuszczenia do piły maszyni obróbki. Jednocześnie prasa niemiecka wystąpiła z niezwykle ostrymi artykułami przeciwko żydom.

Opinia publiczna świata, potępiająca wszelkiego rodzaju morderstwa polityczne, winna domagać się, aby za takie akty ponosiła odpowiedzialność i zasłużoną karę tylko faktyczni wykonawcy, a nie grupy zupełnie niewinnych ludzi...



Kto mieczem wojuje... Hitlerowcy nie mają prawa skarżyć się na teror

Strzały w Davos wywołały nietylko niesłychane ataki prasy niemieckiej przeciwko żydom, ale i generalne oskarżenie Szwajcarii i prasy szwajcarskiej o wywołanie nastrojów i uprawianie hecy antyhitlerowskiej.

Ze swej strony prasa szwajcarska oraz całego świata reaguje ostro na pretensje hitlerowskie. Poniżej przytaczamy kilka charakterystycznych głosów:

Mieszkańskie pismo „Landboten” w Szwajcarii pisze:

„Zbrodnia jest zbrodnią. Musi zostać ukarana. Ale na ławę oskarżonych trzeba posadzić również narodowy socjalizm, ten reżym, który część ludności niemieckiej maltretował do tego stopnia, że członek gniebionej mniejszości nie znajduje innego wyjścia z tej haniebnej sytuacji, jak chwycić za broń”.

Najlepszą odpowiedź hitlerowcom powtórzoną przez całą prasę szwajcarską dał biskup protestancki, Durham, który na zebraniu w Londynie powiedział:

„Byłoby to okamywaniem samych siebie gdybyśmy po dojrzałym zastanowieniu nie powiedzieli otwarcie, że dzisiejsi władcy Niemiec koniec końców są odpowiedzialni za ten akt zbrodniczy. Gdy nadejdzie odpowiednia chwila, historia wyda swój bezwzględny wyrok co do wydańców w Niemczech i postawi na pierwszym miejscu hitlerowców jako odpowiedzialnych za gwałty, do których doprowadzili swe ofiary”.

Morderstwo w Davos może tylko pogorszyć sytuację żydów niemieckich. Ale nie trzeba się dziwić, że traktowanie, którego doznają tam żydzi, doprowadziło jednego z nich do takich czynów”.

Praski „Socjaldemokrat” wlicza zbrodnie hitlerowców, które spowodowały strzały w Davos:

„O ile usprawiedliwione jest oburzenie na powtarzające się nierozumne akty zemsty, o tyle fałszywie brzmi, gdy w Niemczech hitlerowskich rozlegają się skargi na mord,

teror i niedozwolone metody walki. Partja, która uczyniła z morderstwa dozwolony polityczny sposób walki, partja, która od lat uprawia zbrodnie w całej Europie, nie ma moralnego prawa do zgłaszania skarg. Czy nie byli to narodowo - socjalistyczni bandyci, którzy o kilka staj przed granicą szwajcarską, próbowali zarządzić zbiegłych z Niemiec braci Rotter? Czyż to nie hitlerowscy bandyci zastrzelili w północnym Tyrolu dr. Rudolfa Bella? Czy

to nie członkowie Gestapo zamordowali w Czechach inż. Formisa? Czy mordercy prof. Lessinga w Marienbadzie nie są nadal nieuchwytni dla policji niemieckiej? Czyż to nie Gestapo wprowadziła podstępnie dziennikarza Bertholda Jacoba i emigranta Lampersbergera? 4,900 ofiar mordów rządów hitlerowskich w Trzeciej Rzeszy jest znanych z nazwiska. Ogólna liczba jest o wiele wyższa, ponieważ krew nie ze strachu przed terorem obawia

RADJOODBIORNIK

TEKAFON

to szczyt selekcji, pięknego tonu i estetycznego wyglądu

Litwa też protestuje Zgromadzenia i wiece 16 b. m.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że ostatnie zgromadzenia protestacyjne na terenie Wileńszczyzny, zwołane z powodu prześladowania mniejszości polskiej na Litwie, wywołały reakcje po drugiej

stronie kordonu, gdzie t. zwany związek oswobodźców Wilna przygotowuje na 16 lutego, to jest w święto narodowe Litwy całą serję zgromadzeń i wieców w miasteczkach w pobliżu pasa granicznego polskiego.

BANK HANDLOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna — Al. Tadeusza Kościuszki 15
ma jeszcze do wynajęcia

SAFES

na dogodnych warunkach poczynając od 4 zł. miesięcznie
Wyjeżdżając, nie zostawiaj w domu papierów wartościowych, złota, srebra, i t. p., lecz zanieś je do Safe'u

ją się mówić prawdę. Bronzowi terrorysty mogą opłakiwać swego Gustloffa, ale są oni naprawdę ostatni, którzyby mieli prawo skarżyć się i oburzać na teror”.

W paryskim „Figaro” Guernavtes publikuje następujące rozważania na temat mordu w Davos:

„Niemiecka opinia niebardzo ma prawo skarżyć się i protestować. Gustloff był aktywnym agentem propagandy hitlerowskiej. Wydawał on w Szwajcarii pismo hitlerowskie. Był to typ owych agitatorów, którzy we wszystkich krajach kon-

spirują przeciwko pokojowi i wytwarzają atmosferę gwałtu: pod pewnym względem był on drugiemu wydaniem słynnego Habichta, którego intrygi doprowadziły do zamordowania nieszczęśliwego kanclerza Dollfussa. Wilhelm Gustloff padł pod kulami młodego fanatyka, który wierzył, że misją z swych braci, zabijając człowieka, który w jego oczach uosabiał ducha prześladowania. Ze zamachowcem nie cierpiał bezpośrednio pod reżymem hitlerowskim, że nie znał Gustloffa, że działał z czystej ideologii, to czyni jego przestępstwo jeszcze bardziej demonstracyjnym. Póki świat jest światem, fanatyzm będzie wywoływał fanatyzm, a gwałt — nowe gwałty. Reżym, który na chwilę nie przestał stosować środków wyjątkowych, który prześladowuje mniejszość, pali książki i amocul swą

równowagę starych towarzyszy, taki reżym musiał nieuniknienie ujrzeć przed sobą pewnego dnia buntujące się sumienie. Przynańmniej jedno! Nie próbuj tu usprawiedliwiać czynu studenta z Berna: nie można gwałtu potępiać z jednej strony, a z drugiej usprawiedliwiać. Ale reakcja niemieckiej opinii publicznej wydaje się trochę śmieszna, i to u tych, którzy ustanowili niezachwiane prawo, wedle którego krew domaga się krwi. Trzeba zająć do swej własnej ewangeliji i po dokonanych wyborze nie można się dziwić konsekwencjom”.

„HRABINA MARICA”

operetka filmowa E. KALMANA

w reżyserji R. OSWALDA — DOROTHA WIECK w roli gł.

Obsada innych ról: SZÖKE SZAKALL
HUBERT MARSHKA
ERNEST VEREBES

Już od jutra w kinie

„RIALTO”

Gwałtowne zbrojenia Niemiec

Wejście i wyjście na Bałtyk poważnie zagrożone. -- Bazy lotnicze na granicy holenderskiej

LONDYN, 10 2. (PAT). „Morning Post“ twierdzi, że w Londynie otrzymano wiadomości, świadczące o tem, jakoby Niemcy budowały daleko więcej łodzi podwodnych, aniżeli to było pierwotnie zamierzone.

20 łodzi podwodnych po 250 tonn znajduje się w budowie i odpowiedni personel jest już trenowany. Pozatem jednak Niemcy rozpoczęły również budowę większych łodzi podwodnych — twierdzi dziennik, — a mianowicie

8 łodzi po 500 tonn i 2 po 750 tonn.

Według „Morning Post“, Niemcy mają dziś stocznie w ten sposób wyposażone, że w razie potrzeby mogą budować wielkie łodzie podwodne w

tempie do jednej łodzi na tydzień. Niemcy, które w traktacie morskim z W. Brytanią zastrzegły sobie parytet w zakresie łodzi podwodnych, w istocie rzeczy dążą, według dziennika, do przewagi pod względem łodzi podwodnych nad W. Brytanią. Dziennik twierdzi, że plany niemieckie w zakresie łodzi podwodnych stanowią niebezpieczeństwo.

zwłaszcza dla wszystkich państw zainteresowanych na morzu Bałtyckim. Dla tych państw wejście na morze Bałtyckie, względnie wyjście z niego, może się okazać poważnie zagrożone.

HAGA, 10 2. (PAT). Prasa holenderska zamieściła na naczelnem miejscu rewelacje Ed-

gara A. Mowre'a. b. prezesa związku prasy zagranicznej w Berlinie, który zmuszony był opuścić Niemcy po przyświecie do władzy narodowych socjalistów na skutek publikacji „German puts the clock back“.

Rewelacje te dotyczą:

1) niemieckich baz lotniczych w odległości 60—80 klm. od granicy holenderskiej w liczbie 15 ośrodków lotniczych;

2) nowych niemieckich garnizonów w Longen, Rheine, Lippstadt, Ham, Iserlohn i Os nabruecken;

3) nowych mostów i dróg automobilowych, zwłaszcza mostu w Urdingen, o szerokości 80 stóp, w miejscu najbardziej zbliżonym do Holandji, koło Venlo;

4) wzniesienie w różnych miejscach wzdłuż granicy holendersko - niemieckiej posterunków, służących do podsluchiwania i alarmowania w razie napadu lotniczego;

5) szeregu obozów pracy dla młodzieży tuż nad granicą holenderską.



KONIAK ARVINE
wśród do nabycia

Japonja nie cofnie się przed wojną

byleby zamknąć przed Stanami Zjednoczonymi rynki chińskie

Sensacyjne przemówienie sen. Pittmana w komisji spraw zagranicznych

WASZYNGTON, 10. II. (PAT). Senator Pittman, przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu w przemówieniu, jakie wygłosił dzisiaj w senacie, oświadczył m. in.: „Japonja zamierza zamknąć w Chinach drzwi przed Ameryką, a nawet GDYBY WYKONANIE TEGO ZAMIARU WYMAGAŁO WOJNY“.

Sen. Pittman domaga się wobec tego wzmocnienia morskich i lotniczych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, by zapewnić obronę Stanów Zjednoczonych.

Wobec stanowiska, jakie zajmuje mówca, przemówienie jego będzie prawdopodobnie miało jaknajdalej idące oddźwięki.

„Pragnę — powiedział sen. Pittman — by kongres zwrócił uwagę na politykę japońską wobec Chin i następstwa jej w stosunku do Stanów Zjednoczonych.“

Chiny są jeszcze dotychczas niepodległym suwerennym państwem, utrzymującym pokojowe stosunki z całym światem, pragnąc utrzymywać stosunki handlowe z nami. Nic nie może w sposób legalny przeszkodzić tym stosunkom“.

Występując przeciw japońskim groźbom i propagandzie, sen. Pittman oświadcza, iż Japonja „OTWARCIE I NIEPRZERWANIE GWALCIŁA PAKT LIGI NARODÓW, PAKT KELLOGA I PAKT 9 MOCARSTW“.

Przytaczając autorów japońskich, twierdzących, iż Stany Zjednoczone gotowe są do wyrzeczenia się swobody mórz, sen. Pittman powiedział: „Ustawy o neutralności wyraźnie potwierdzają nasze prawa w ramach prawa międzynarodowego nawet w czasie wojny“.

„Obce rządy powinny być ostrzeżone, że wszelkie ograniczenia, jakie Stany Zjednoczone mogą uważać za konieczne w czasie wojny, nie będą stanowi-

ły żadnego upoważnienia do stawiania poza prawem naszych obywateli przez obce rządy i nie będą mogły pozbawić naszego rządu prawa do przedsięwzięcia akcji, jaka będzie uznana za właściwą, na rzecz jakiegokolwiek obywatela Stanów Zjednoczonych“.

Wyrażając zdziwienie, iż ambasador japoński w Stanach Zjednoczonych Saito „usiłuje wywołać wrażenie, jakoby japońska doktryna w stosunku do Chin przypominała doktrynę amerykańską Monroe“ sen. Pittman dodał, że „takie doktryny mogą ujmować pewne podobień-

stwo, jako zabezpieczenie przeciwko podbojowi ze strony obcych mocarstw ale na podstawie doktryn Monroe Stany Zjednoczone nie roszczą sobie praw do podboju w Ameryce. Staraliśmy się zawsze zabezpieczyć lądowe republiki Ameryki Południowej, a nie niszczyć je“.

Mówca przytoczył słowa admirała Takahashi, dowódcy floty japońskiej, który oświadczył, że „o ile Stany Zjednoczone nie wyrzekną się polityki morskiej, zmierzającej do ekspansji i obrony handlu Stanów Zjednoczonych, Japonja byłaby zmuszona do rozszerzenia promienia dzia-

łalności swej floty do Nowej Gwineji oraz wysp Celebes i Borneo“.

Komentując to oświadczenie, sen. Pittman powiedział, że „nigdy w historii dyplomatycznej nowych czasów nie było wypowiedziane tak niedyplomatyczne, aroganckie i pełne impertynencji oświadczenie, przez człowieka, zajmującego tak wysokie stanowisko“.

Oczywiście — zakończył swe przemówienie senator Pittman — kongres nie porzuci polityki obrony narodowej i ochrony naszego handlu z Chinami.

Ostrzeżenie dla polskich eksporterów

przed niemieckimi kupcami, nieposiadającymi zezwolenia dewizowego

WARSZAWA, 10 2. (PAT).— Polska komisja rządowa kontroli obrotu towarowego polsko - niemieckiego wydała następujący komunikat:

Wobec trudności, zachodzących przy realizowaniu transak-

cji na eksport towarów z Polski do Niemiec w tych wypadkach, w których importer niemiecki nie ma zapewnionego zezwolenia dewizowego (Dewissengenehmigung) ostrzega się eksporterów polskich, posiada-

jących świadectwo rozrachunkowe na wywóz, przed zawieraniem transakcji z importerami niemieckimi, którzy nie posiadają wspomnianego wyżej zezwolenia władz niemieckich.

Przez morderczy ogień artylerji sięgają abisyńczycy po utracone miasta

WARSZAWA, 10 2. (PAT).— Źródła angielskie donoszą, że wojska rasa Seyum atakowały wczoraj zaciekle pozycje włoskie dokoła Makalle. Wojo-

wnicy abisyńscy nacierali pomimo ognia z dział włoskich i nawet przedarli się poza linię tego ognia, ale natrafili wówczas na sieć drutów kolczastych, gdzie zdziesiątkowały abisyńczyków włoskie karabiny maszynowe. Abisyńczycy musieli wobec tego cofnąć się w przekonaniu, iż atakiem frontowym nie będą mogli zdobyć pozycji pod Makalle, chyba jakimś uderzeniem przedsięwzię-

tem zniemacka. 7 samolotów włoskich, które bombardowały wczoraj Dessie, rzuciło bomby również na drodze. Brytyjska misja czerwonego krzyża, która pod kierunkiem dr. Melly (anglika) była w drodze z Wal - Dai do Dessie, była obserwowana przez samolot włoski, który krążył bardzo nisko nad ambulansem brytyjskim ale bombami nie zrzucił.

Na froncie południowym kołumna zmotoryzowana włoska nad rzeką Webb - Gestro otrzymała posiłki i zapewne będzie usiłowała posunąć się na-

pród. Abisyńczycy również wysłali posiłki na front południowy, a m. in. 20 dział, w tem przeszło 10, przeznaczonych do ostrzeliwania czołgów.

Antywojenne nastroje w społeczeństwie włoskiem

WIEN 10 2. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). Przeciagająca się wojna w Afryce i ciężka sytuacja wewnętrzna potęgują nastroje antywojenne w społeczeństwie włoskiem. W ostatnich dniach w miastach Włoch północnych dochodziło do demonstracji przeciwko wojnie. Bezpo-

OSKARZAM CIĘ, MAMO!!!

(La Maternelle)

Płk. Argasiński wiceministrem P. i T.

WARSZAWA, 10 2. (PAT).— Podsekretarz stanu w ministerstwie poczt i telegrafów inż. Fr. Drzewiecki na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku.

Na jego miejsce dekretem p. n. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej mianowany został ppłk. Tadeusz Argasiński, dotychczasowy dyrektor okręgowy poczt i telegrafów w Warszawie.

Nowy wicewojewoda kielecki

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje: Dowiadujemy się, że wicewojewoda kieleckim został mianowany radca wojewódzki, Stanisław Bieniewski.

Koniec strajku pracowników rzeźniczych w Londynie

LONDYN, 10 2. (PAT). Dziś doszło do porozumienia pomiędzy pracodawcami a pracownikami sklepów rzeźniczych. Rynek mięsny w Smithfield będzie otwarty od środy zrana. Nikt ze strajkujących nie będzie usunięty z pracy.

dnim powodem tych manifestacji były wiadomości, że na najbardziej niebezpieczne odcinki frontu kierowane są oddziały mieszane narodowościowo, a więc niemcy, tyrolczycy, chorwaci i słoweńcy. Pod wpływem tych wiadomości wzrosła ilość dezerterskich chorwackich słoweńców i tyrolczyków.

Zula Pogorzelska

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym zmarła po długiej chorobie Zula Pogorzelska, znakomita aktorka rewjowa, żona popularnego autora i aktora Konrada Toma.

*

Zula Pogorzelska była ładną dziewczynką. Ojciec jej, ś. p. dr. Pogorzelski, praktykował jako lekarz przez szereg lat w Łodzi i zmarł dopiero dwa lata temu.

Pomimo sprzeciwu ojca i rodziny Zula Pogorzelska wyjechała do Warszawy, gdzie ulegając przemożnemu wpływowi sceny zaczyna swą karierę artystyczną w Qui Pro Quo, stawiając pierwsze kroki pod kierunkiem swego późniejszego męża Konrada Toma.

Dzięki niepospolitemu talentowi, urodzie i dużej muzykalności, Zula Pogorzelska w krótkim czasie wybija się na czoło gwiazd polskiej rewji, stając się w końcu jej królową, podziwianą, uwielbianą, niedoścignioną. Nazwisko jej staje się popularne w całej Polsce od morza aż po Tatry, od Wilna aż pod Lwów. W każdej najmniejszej miejscowości znają ją dobrze z płyt, z opowiadań, a większe miasta z gościnnymi występami.

Nazwisko jej było magnesem, ściągającym tłumy publiczności, było gwarancją miłej, kulturalnej i beztrudnej zabawy, nie też dziwnego, że była ona podporą teatrów rewjowych, nawet w najcięższych kryzysowych czasach.

Trudno w ramach szczerzego wspomnienia wyliczyć te wszystkie niezapomniane kreacje Zuli, dzięki którym przeżyła ona do historii teatru w Polsce, jako najznakomitsza gwiazda teatru rewjowego, polska Mistinguette i Lucien Boyer w jednej osobie.

Od przeszło roku Zula Pogorzelska nie występowała już. Ciężka choroba gardła przykuła ją do łóża boleści, by po rocznych cierpieniach przeciąć pasmo jej żywota.

Zeszła ze świata w pełni talentu. Ale cała Polska długo, bardzo długo jeszcze wspominać będzie niezapomnianą, roześmianą obłąkaniem życia i temperamentu wielką aktorkę Zulę Pogorzelską.

Incydent leśny nie skończony

Korespondencja przedłożona p. premierowi

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach politycznych mówią, że minister rolnictwa Poniatowski wystosował do marszałka sejmu Cara odpowiedź na jego ostatni list. Cała korespondencja o incydent leśny została przedłożona przez ministra Poniatowskiego premierowi Kościalskiemu. Wynika stąd, że incydent leśny jeszcze nie został zlikwidowany.

Senat gdański skazany

na wypłacenie odszkodowania i ponowne przyjęcie do pracy

GDANSK, 10 2. (PAT). 80 urzędników, przeniesionych przez senat ze względów politycznych w stan nieczynny, wytoczyło proces przed sądem

gdańskim. Sąd skazał senat na wypłacenie pełnych poborów i ponowne przyjęcie urzędników do służby czynnej.

Bazy lotnicze na Litwie

dla sowieckiej floty powietrznej

PRAGA, 10. II. Wiadomość o budowie szeregu nowych lotnisk na Litwie wywołała w

tutejszych kołach politycznych zadowolenie. Panuje opinia, że budowa lotnisk na Litwie stoi w związku z bliską ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego dla udzielenia flocie powietrznej sowieckiej punktu oparcia w jej ewentualnej akcji.

„RIALTO” Dziś pocz. o g. 4.30

PIERWSZY NA ŚWIECIE FILM

w barwach naturalnych

reżyserii MAMULIAN'A

BECKY SHARP

nisk na Litwie wywołała w

tutejszych kołach politycznych zadowolenie.

Panuje opinia, że budowa lotnisk na Litwie stoi w

związku z bliską ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego

dla udzielenia flocie powietrznej sowieckiej punktu oparcia w jej ewentualnej akcji.

Sąd skazał senat na wypłacenie pełnych poborów i ponowne przyjęcie urzędników do służby czynnej.

Petardziści śląscy przed sądem

Wszyscy oskarżeni są członkami rozwiązanego Str. Narodowego

KATOWICE, 10 2. (PAT). — Dziś rano przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Katowicach rozpoczęła się rozprawa przeciwko sprawcom zamachów, dokonanych w dn. 9 grudnia ub. r. na szereg obiektów żydowskich w Katowicach,

w Chropaczowie, Lipinach i Piekarach śląskich.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego Arzt, oskarża wiceprokurator Stankiewicz. Na ławie oskarżonych zasiadło 21 członków rozwiązanego obecnie na Śląsku

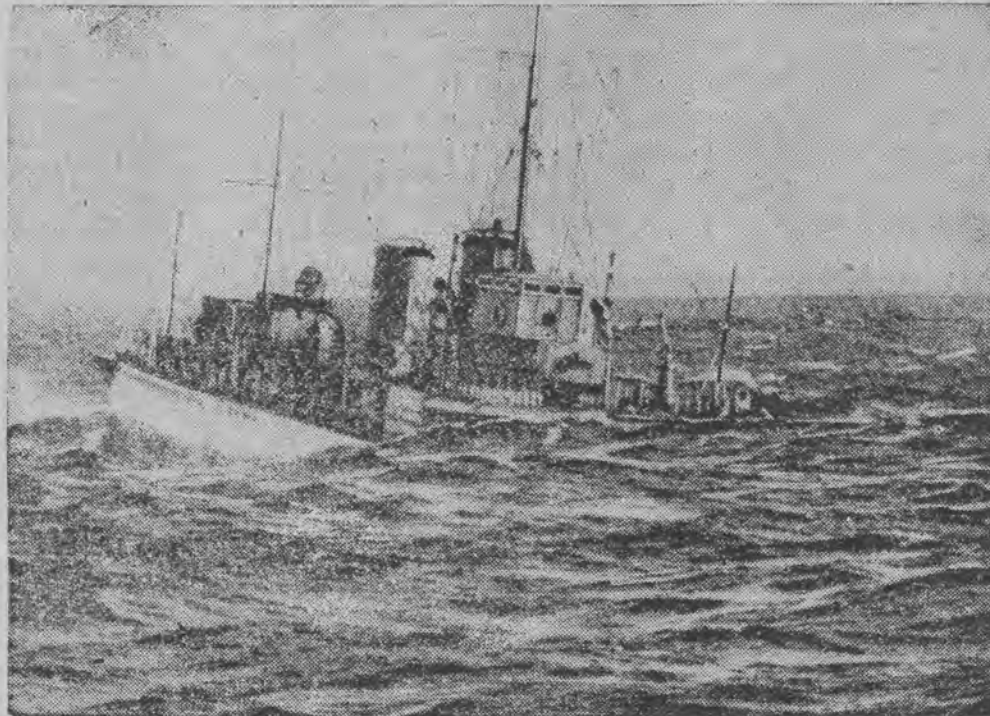
stronnictwa narodowego z Władysławem Jakubewskim, kierownikiem placówki godzkiej Chorzowie.

Odczytany akt oskarżenia za rzucenia oskarżonym, że wzięli się w nielegalną organizację, działali w kierunku podważenia bezpieczeństwa państwa pu-

blicznego w ten sposób, że prowadzili akcje przeciwko ludności żydowskiej.

Szczególnie akt oskarżenia zarzuca im podkładanie petard pod bóżnie i inne obiekty żydowskie. Z aktu oskarżenia wynika dalej, że kierownikiem głównych akcji był Jakubewski, któremu pomagali bezpośrednio lub pośrednio przez przygotowanie akcji i materiałów wybuchowych inni oskarżeni. Po odczytaniu aktu oskarżenia, który obejmuje 36 stron pisma maszynowego, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Oskarżeni naogół przyznają się do winy, utrzymują jednak, że zamachów nie dokonali jakoby w celu wyrządzenia szkód materialnych lub pozbawienia kogokolwiek życia, lecz dla celów demonstracyjnych. Rozprawa trwa. Powołano 18 świadków.

Podczas burzliwego morza



wojenny okręt angielski „Sturdy” robi wrażenie, jakgdyby szedł na dno.

Dziś wyrok na „Ustaszi”

Królowa Jugosławji rzekła się powództwa cywilnego

AIX EN - PROVENCE, 10 2. (PAT). W procesie terrorystów chorwackich przesłuchani byli dziś w dalszym ciągu świadkowie Jako pierwszy zeznawał komisarz policji Badot z Melun. Podkreśla on, że tłumaczenie wyjaśnień oskarżonych, dokonane przez szefa służby bez-

pieczeństwa w Białogrodzie Simonowicza zasługuje w pełni na wiarę. W rozmowie Simonowicza z oskarżonym,

Król przyznał się do tego, iż otrzymał w Aix 1500 franków. Przewodniczący trybunału pragnie na podstawie tego

przysiężnika ustalić że zabójcy króla Aleksandra byli opłacani.

Świadek przytacza słowa Pospiszila, który zeznał, że otrzymał w Zurychu rozkaz, podpisany przez Pawelicza. Oskarżony dodał wówczas:

„Gdybym otrzymał rozkaz zabić króla, to zabiłbym króla, gdyby kazano mi skoczyć z wieży Eiffla, to skoczyłbym. Rozkazy Ustaszi nie podlegają dyskusji”.

Wreszcie odczytano list królowej Marji jugosłowiańskiej do Paul Boncoura. W liście tym królowa we wzruszających słowach rzekła się powództwa cywilnego, wyrażając pełne zaufanie w sprawiedliwość francuską.

Na tem posiedzenie dzisiejsze zakończono. Jutro, we wtorek, nastąpią przemówienia stron i b'w może, zapadnie wyrok.

WYCIECZKA DO WIEDNIA

dn. 27 lutego na 4 i 28 dni

Cena zł. 95.—

Zapisy do 21. II.

Ulgowe Paszporty

indywidualne do Austrii i Czechosłowacji.

Zgłoszenia: „ORRIS”
Piotrkowska 18 (Mewa).
Telefony: 249-40 i 249-33.

Wiceminister rozstrzelany

za utrzymywanie domów gry i palarni opium

PEKIN, 10 2. (PAT). Były wiceminister wojny w rządzie pekińskim Chao - Yen - Su został rozstrzelany za utrzymywanie domów gry i palarni o-

pium. Jednocześnie z nim rozstrzelano 4 inne osoby, aresztowane podczas rewizji dokonanej przez policję.

Znow rozruchy w Syrii

BEJRUT, 10 2. (PAT). Dziś w Damaszku doszło znowu do

HAWANA, 10 2. (PAT). — Stan zdrowia b. księcia Asturji poprawił się wskutek dokonanej w dniu wczorajszym nowej transfuzji krwi, tak dalece, że wyzdrowienie jego nie ulega wątpliwości. W każdym razie niezbędną będzie jeszcze jedna transfuzja krwi.

demonstracji. Bazyary są nadal zamknięte w Aleppo, Latakija, Trypolisie i Saïda. W miastach tych panuje spokój. Natomiast doszło do rozruchów w Debeile nad Eufratem, gdzie poległo 3 manifestantów, a oficer wojsk francuskich został ciężko ranny.

Uszczuplony sejm
Na miejsce płk. Koca
nikt nie wejdzie



Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że nowy prezes Banku Polskiego, płk. Adam Koc, wobec objęcia tego stanowiska składa mandat poselski, który piastuje z okręgu nr. 43, Suwałki — Augustów. Ponieważ drugi mandat z tego okręgu jest obsadzony, przebieg na miejsce posła Koca nikt do sejmu nie wejdzie. Bedzie to już siódmy z kolei nieobsadzony mandat w sejmie.

„Mercurjusz Polski” skonfiskowany

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że został skonfiskowany z polecenia władz administracyjnych nr. 5 tygodnika „Mercurjusz Polski” za umieszczenie artykułu wstępnego Władysława Studnickiego, w którym proklamowano, jak zwykle w artykułach tego publicysty, akcję czynną przeciwko Sowietaom.

Zamachy na kolej abisyńska

Kto jechał pociągiem, który padł ofiarą tajemniczego wybuchu dynamitowego

Amerykański Lawrence i grecka Mała Hari

(Własna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Już przed rozpoczęciem kroków wojennych na froncie abisyńskim pojawiły się w prasie europejskiej obawy, że maszerujący narzód włoski zawiadną linią kolejową Dżibuti—Addis Abeba, jedyną w kraju, a być może nawet spróbują zniszczyć ją całkowicie. Nie doszło do tego co prawda, co jest zrozumiałe, gdyż Francja jako główna współwłaścicielka tej kolei napewno nie pogodziłaby się bez sprzeciwu z takim stanem rzeczy; ale pomimo to kolej znalazła się wskutek wojny w bardziej niż niebezpiecznej sytuacji.

Wiadomo powszechnie, że już budowa tej linii kolejowej posuwała się naprzód wśród wyjątkowo poważnych trudności. Niesłychanie konserwatywni tu ziemcy nie mogli się pogodzić z tą nowością techniczną, którą uważali za wynalazek djabła, to też próbowali wszelkimi możliwymi sposobami uniemożliwić jej wykończenie. Doszło do zamachów, strejków, rebelii sąsiednich szczepów; pracujący przy budowie tuziemcy byli przez Issasów z terenów Hol-Hol napadani, maltretowani, kaleczeni, a nawet masakrowani. Podobne awantury miały miejsce również przy budowie gazowni i elektrowni w Dire-Doua, które stworzone zostały przez znanego publicystę francuskiego Henry de Monfredda, a obecnie już przeszło 10 lat kierowane są przez majora Duriaux, będącego na służbie państwowej abisyńskiej.

Nie jest więc dziwne, że ta sama linia kolejowa od chwili rozpoczęcia kroków wojennych już trzykrotnie była zagrożona przez zamachy, które jedynie dzięki przypadkowi pozostały bez skutku. Kulisy tych zamachów nie są jeszcze ostatecznie wyjaśnione, ale już dziś można powiedzieć, że hipoteza rozpetanej nienawiści tuziemców do obcych, spowodowanej przez wojnę, nie daje dostatecznego wytłomaczenia wypadków.

Pierwszy zamach został dokonany w początkach grudnia na most, leżący mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Dire-Doua i Dżibuti. Patrol stacjonowanej w Dire-Doua francuskiej kompanii ochrony kolei natrafił niespodziewanie na dwóch japończyków, którzy w podejrzany sposób majstrowali coś przy szynach. Rewizja wykazała, że mieli oni przy sobie cały arsenał naboju dynamitowego i ekrazytowych. Sprowadzono ich do Dżibuti na przesłuchanie, które jednakże pozostało bez wyniku, ponieważ obaj japończycy odmówili wszelkich zeznań. Wobec tego trzeba się było zadowolić wysiedleniem ich, jako niepożądanych obywateli.

Mniej więcej po dwóch tygodniach ujęty został w pobliżu Dżarar pewien obywatel, któremu dowiedziono, że przy użyciu znacznych sum pieniężnych namówił dwóch tuzimców do wykonania zamachu na kolej. Ponieważ aresztowano go na terytorium abisyńskim, żołnierze francuscy do starczyli go przed sąd w Addis Abebie. Po drodze jednak usiłował on — rzekomo! — uciec

i został przytem zastrzelony. Narodowość tego obywatela nie została ogłoszona przez władze francuskie, a gubernator w Dżibuti nie wydał w tej sprawie żadnego komunikatu prasowego.

Trzeci wypadek był o wiele poważniejszy od dwóch poprzednich. Przedsięwzięcie było ukartowane przez nieznaną sprawców w początkach stycznia r. b. na odcinku pomiędzy Addis Abeba i Af Sabiet i polegało na zamachu na lokomotywę, która została poważnie uszkodzona przez wybuch kilku naboju dynamitowych.

Sprawców w tym wypadku nie zdołano ująć, jednakże, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nie należy ich szukać wśród tuzimców, lecz w zupełnie innym środowisku. W pociągu, na który wykonano

zamach, znajdowali się mianowicie pewni pasażerowie, życie których nie mogło być obojętne nie tylko dla obu wojujących państw, ale również dla innych, nie zainteresowanych bezpośrednio w krokach wojennych. Byli to kapitan Oliver Brant z amerykańskiej tajnej służby, zwany „amerykańskim Lawrence“, major George Stallone z brytyjskiej Intelligence Service, znajdujący się w służbie negusa agencji zbrojeniowej Lonsing i Kurbasow, którzy przed paru dniami zorganizowali wielki transport amunicyjny dla Abisynji, a wreszcie znana w międzynarodowych kołach szpiegowskich szwedzka baronowa von Wolzogen-Fölster, o której wiadomo dokładnie, przez jakie mocarstwo jest w tej chwili opłacana. W towarzystwie majora Stellinsa znajdował się po

zatem, co jeszcze bardziej komplikuje sprawę, „słynny“ koncesjonariusz naftowy Rickett. Nazwiska tych osób pozwalają się domyślać, jakie były kulisy zamachu; istnieje przecież nie jeden czynnik, który ma największe zainteresowanie w tem, aby ta czy inna osoba z pośród wymienionej grupy zniknęła z powierzchni ziemi, jako „ofiara godnego pożalowania wypadku“.

Jakimi środkami prowadzona jest ta podziemna walka wskazuje również dokonany w połowie grudnia w Aleksandrii mord trucicielski na występującej w tamtejszym kabarecie greckiej tancerce Chalchidique, która była egipską Małą Hari i znajdowała się na służbie brytyjskiej Intelligence Service. Oczywiście i w tym wypadku nie zdołano wykryć sprawcy, pomimo energicznego śledztwa ze strony egipskich i angielskich władz.

Bitwy w walce o posiadanie abisyńskich bogactw mineralnych i naftowych, toczą się nie tylko między włoskimi i abisyńskimi żołnierzami...

Ernest Kiesewetter.

MATOWĄ CERĘ

zamiast cery tłustej uzyskuje się przez mycie twarzy gorącą niemal wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum“ oraz równo-

czesne posługiwanie się D-ra Lustra odłuszczejącym pudrem „Higjenicznym“.

Nowy gaz trujący zabił dotychczas czterech profesorów

Zwykła maska gazowa nie daje ochrony!

BERLIN, 10 lutego. Szereg chemików niemieckich, którzy pracują pod bezpośrednią kontrolą urzędu broni Reichswehry, zdołał ostatnio wynaleźć nowy gaz trujący, który znacznie przerasta wszystkie dotychczasowe gazy pod względem skuteczności. Szczególną własność tego gazu polega na tem, że bezskuteczna staje się nawet najlepsza maska gazowa, ponieważ przenika przez filtry i miejsca spojeń. Pokazy demonstracyjne do tego stopnia zadowoliły generalację niemiecką, że natychmiast asygnowano poważną sumę na produkcję tego gazu.

Wyprodukowanie tego gazu pochłonęło dotychczas cztery życia profesorów niemieckich, przyczem śmierć ich przypisana została oczywiście oficjalnie „atakowi serca“.

Łańcuch śmierci rozpoczyna się od znanego rady tajnego Pschorra. Podczas jednego ze swych doświadczeń chemicznych, Pschorr uległ zatruciu i zmarł.

Jego współpracownik prof. Obermiller stał się jego następcą w pracy i śmierci. Gdy kontynuował doświadczenia w laboratorium, odpadł przyłutowany mundszuk jego maski gazowej. Obermiller natychmiast wybiegł z pokoju pełnego gazu, ale tych kilka sekund wystarczyło do śmiertelnego zatrucia. Aczkolwiek tragiczna śmierć Obermillera ujawniła szczególne cechy tego nowego gazu i kontynuujący prace chemicy zaczęli używać maski ze

srebra (koszt produkcji takiej maski wynosi kilka tysięcy marek), to jednak następca Obermillera również stracił życie przy dalszych doświadcze-

niach. Miejsce jego zajął wówczas prof. Scharschnitt z Charlottenburga, którego po kilku miesiącach spotkał ten sam tragiczny los.

Lódź gra i węgrywa

W SŁYNNY KOLEKTURZE

N. Jatkka

Piotrk. 22 — Piotrk. 66 — Nowomiejska 1.

Wkrótce ciagnienie!

Niechaj każdy już zaopatry się w los 1-ej klasy!

Zakaz uboju rytualnego

spowoduje spadek konsumpcji mięsa

Przed kilku dniami marszałek senatu p. Prystor przyjął na herbatce członków senatu (jak wiadomo, żona marszałka senatu p. Prystorowa jest autorką projektu zakazu uboju rytualnego, który został wniesiony do sejmu).

Został zaproszony również ortodoksyjny senator Trockenheim, który skorzystał ze sposobności, by przekonać senatorów na podstawie zebranych materiałów, że ubój rytualny jest jednym z najbardziej humanitarnych sposobów uboju zwierząt. Pono sam marszałek senatu przyznać miał rację p. Trockenheimowi, który wyka-

sa, co napewno nie jest w interesie rolników. Podobno kilku senatorów przyrzekło wpłynąć na grupę sejmowa, by się wstrzymała z wniesieniem projektu.

W kołach ortodoksyjnych żydowskich panuje mimo wszystko nadal silne zaniepokojenie. Rabinat warszawski porozumiewa się z rabinatami innych krajów w sprawie ogłoszenia ogólnego żydowskiego postu na całym świecie. W najbliższych dniach ukaże się w języku polskim publikacja, zawierająca zdania wybitnych uczonych żydowskich o uboju rytualnym, który uważany jest przez wielu uczonych jako bardziej humanitarny, aniżeli wszelkie inne sposoby uboju bydła.



Gruźlica Płuc

jest nieulegalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze „Balsam Trikolan-Age“, który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.



Niedawno zmarły szwagier ex-kał zera, Aleksander Zubkow, znalazł się pewnego razu w Paryżu bez środków do życia (zdarzało mu się to zresztą dość często). Zgłosił się tedy do pierwszorzędnego music-hallu, pragnąc uzyskać engagement w charakterze tancerza.

Dyrektor lokalu poprosił go, aby zaprezentował, co umie. Zubkow zaczął tańczyć, ale już po kilku taktach zatrzymał się zdyszany.

— Poczekaj pan! — rzekł do dyrektora — umiem również śpiewać...

Okazało się, że ma niewielki głos ale... fałszuje.

— Wasz klimat szkodzi moim strunom głosowym. Ale czekaj pan! jestem również świetnym żonglerem.

Na żądanie przyniesiono Zubkowi kilka bilardowych; zaraz za pierwszym zamachem padły ofiarą trzy zarówki.

Król Edward VIII przyjął z wielką uprzejmością delegację sowiecką przybyłą na pogrzeb Jerzego V, natomiast prasa angielska nie szczędziła ostrożeń i przytyków pod adresem reprezentantów ZSSR, a zwłaszcza ministra Litwinowa.

Przytem, nie wspomina jego burzliwej przeszłości rewolucjonisty, jego wygnania z Londynu, czy aresztowania w Paryżu. To wszystko poszło w niepamięć.

Nigdy jednak Anglicy nie wybaczą Litwinowowi tego, że na uroczyste posiedzenie ligi narodów, poświęcone pamięci zmarłego monarchy, przybył... w kolorowym krawacie.

To już więcej niż zbrodnia, to shoking.

Otwarto, jak co roku w Paryżu, salon rysowników humorystycznych Jean Effel, u nas mało znany, z lekkością siebie znaną zgromadził trochę chmurek, dzieci, zwierząt i ptaszków.

Dwa ptaszki na drucie: „Dlaczego się śmiejesz?” — „Stasznie mnie telegram łachocze w piętę“.

Pan Bóg kładzie aniołka na chmurce i mówi mu dobranoc: „Ty! ko pamiętaj spać na brzuszku, żeby ci sramydelka równo urosły“.

Effel śmieje się zawsze z akademików, że tacy starzy i takie długie mają brody. Jeden sobie siedzi i śpi, a ptaszek mu w brodzie siedzi. Przychodzi drugi dziadek z brodą: „Nie pozwól na to, by ten ptaszek wyskubywał włosy z mojej brody i włł sobie u Pana gniazdko!“

Grand-Kino

Dziś i codziennie

Dawid Copperfield

wg. pow. K. DICKENSA

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckela (Limanowskiego 37); Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9); T. Staniewicza (Pomorska 91); A. Borkowskiego (Zawadzka 45); B. Głuchowskiego (Narutowicza 6); St. Hamburga i Ski (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

ZAPOMOGI ŻYWNOSCIOWE. — Wojewódzkie biuro funduszu pracy w ciągu stycznia r. b. wydało tytułem zapomogi dla bezrobotnych m. Łodzi, powiatu łódzkiego i łęczyńskiego węgiel i artykuły żywnościowe w następującej ilości: mąka pszenna 49,048 kg., groch 14603 kg., kasza 14872 kg., mąka 7,443 kg., słonina 7,398 kg., chleb 264,335 kg., kawa 13,206 kg. i węgla 667,000 kg. Niezależnie od tego rozdano bezrobotnym 4.194 kg. mydła. Z pomocy korzystało ogółem 7.893 rodzin składających się z 23,560 osób.

URUCHOMIENIE ŚLIZGAWEK. — Wobec nastania mrozów, z dnia dzisiejszego zarząd miejski uruchamia 3 ślizgawki w parkach miejskich, a mianowicie w parku im. Poniatowskiego, w „Zródliskach” i przy ul. Łagiewnickiej 32.

Ślizgawki w parku czynne będą do godz. 5-ej wieczór, zaś przy ul. Łagiewnickiej do zmierzchu. Należy zaznaczyć, że na lodowiskach znajdują się szatnie i ogrzewalnie.

CHOROBY ZAKAZNE. — W czasie od 2 do 8 lutego r. b. zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzeczny — 17 przypadków, piona — 16, błonica — 20, odra — 25, róża — 4, krztusiec — 7, gorączka pałowa — 3 przypadki. Ogółem zanotowano w tygodniu sprawczdawczym 92 przypadki zachorowań na choroby zakaźne.

Przemysł zrzeszony oskarża niezorganizowanych pracodawców o lekceważenie ustaw socjalnych i umowy zbiorowej

W nocie, skierowanej przez wszystkie związki zawodowe włóknarzy do organizacji przemysłowych udzielono 15-dniowego terminu na zrealizowanie szeregu postulatów, wynikających z ustaw socjalnych, a zwłaszcza z brzmienia umowy zbiorowej.

Do prekluzyjnego terminu 15 lutego pozostało zaledwie kilka dni, a mimo to organizacje przemysłowe nie tylko nie udzieliły związkom zawodowym odpowiedzi, ale wogóle nie wypowiedziały swego stanowiska.

Należy przypomnieć, że wspomniana nota wystosowana została na podstawie uchwały międzyzwiązkowej komisji związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego, do siedmiu związków przemysłowych.

Celem zorientowania się w sytuacji, zwróciliśmy się do jednego z zainteresowanych związków przemysłowych, gdzie udzielono nam następujących informacji:

Związki przemysłowe dotychczas nie udzieliły żadnej odpowiedzi związkom robotniczym, czego powodem jest ogólnikowe sformułowanie zarzutów przeciwko pracodawcom.

Wymienione pisma organizacji robotniczych zajmują się sprawą niehonorowania umowy zbiorowej, nieopłacania stażu, nieopłacania postojów i t. d., niezależnie od tego, skierowane są przeciwko przeprowadzanej w poszczególnych fabrykach racjonalizacji pracy i zajmują się sprawą urlopów.

Wszystkie te kwestje, — zdaniem związku przemysłowego — mają raczej charakter pro-

gramowy i stanowią zespolenie tych wszystkich zarzutów, które robotnicy stale przeciwko pracodawcom wysuwają.

Z uwagi jednak na to, że zostały one skierowane przeciwko przemysłowi zorganizowan-

mu, należy, zdaniem związku przemysłowego stwierdzić bezstronnie, że przemysł ten najmniej żadnej winy. Wiadoma bowiem jest rzeczą, że te nadużycia, o których mówi pismo związków robotniczych, mają

w przeważającej mierze miejsce w przemyśle niezorganizowanym i to głównie na prowincji poza Łodzią.

Przeciwko temu przemysłowi akcja związków robotniczych jak dotąd, albo wogóle nie była podejmowana, albo też w wyniku dawała sukces bardzo problematyczny. Stąd też trudno żądać od związków przemysłowych - pracodawców, aby na ogólnie sformułowane, nieoparte na konkretnych faktach zarzuty, mogące jedynie dotyczyć niezorganizowanego przemysłu, mogła być udzielona właściwa odpowiedź. W związku z powyższym, wobec postawionego przez związki robotnicze prekluzyjnego terminu, uznać należy, że akcja związków robotniczych ma wyłącznie charakter demonstracyjny.

Wynurzenia powyższe oświadczają stanowisko jedne go ze związków przemysłowych. Jak ustosunkują się do noty i żądań robotniczych inne organizacje przemysłowe, trudno przewidzieć.

Podobno, w ostatniej chwili zwołane zostały w organizacjach narady przemysłowców, na których całokształt zagadnienia zostanie przedyskutowany.

Również w organizacjach robotniczych odbędą się w tych dniach dalsze narady. Zwołane zostały, według uzyskanych przez nas informacji, zarówno zarządy i komitety wykonawcze w poszczególnych związkach, oraz międzyzwiązkowa komisja związków zawodowych.

CHOROBY NERKI to zepsute filtry organizmu...

Odciać bowiem one pęcherzowi mocze nie przefiltrowany, wpływając przez to na zatrucie organizmu wskutek niewydalenia tych szkodliwych substancji. Ziola Magistera Wolskiego ze znak. ochr. „UROSA”, zawierająca rzadką roślinę indyjską *Orthosiphon* o własnościach moczopędnych i dezynfekcyjnych pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosuje się je przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych.

WYTWÓRNIA MAGISTER WOLSKI WARSZAWA ZŁOTA 14.

10-ka wpadła na 14-kę!

Dwie przerwy w ruchu tramwajowym na ul. Piotrkowskiej i Przejazd

Wczoraj przed południem miały miejsce w Łodzi dwie katastrofy tramwajowe.

Pierwsza z nich nastąpiła przed godziną 8 rano przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zamenhoffa. Gdy w miejscu tym na przystanku zatrzymał się tramwaj linii 14 z przy czepką, od strony Placu Wolności w szybkim tempie nadjechał tramwaj linii 10. Gdy wagon zbliżył się do przystanku, motorniczka począł hamować. Z przerażeniem stwierdził, że hamulce odmawiają posłuszeństwa.

10-ka wpadła na tył wagonu przy czepnego 14-ki. Pasażerowie w panice z przerażenia zaczęli wyskakiwać z wagonów.

W przyczepce wyleciały niemal wszystkie szyby. Odlamkami zostało poważnie pokaleczonych 2 pasa-

żerów, tak że zaszła konieczność zaalarmowania pogotowia. Lekarz udzielił pomocy 17-letniemu ślusarzowi Jakobowi Kacowi (Lotnicza 12) i 38-letniej Hindzie Cukier, (Północna 24).

Wagon motorowy 10-ki i wagon przyczepny 14-ki zostały poważnie uszkodzone. Skutkiem katastrofy nastąpiła na ulicy Piotrkowskiej półgodzinna przerwa w ruchu tramwajowym.

*

W kilkanaście minut później przy zbiegu ul. Przejazd i Sienkiewicza pękła osł przyczepki wagonu służbowego. Wezwano pogotowie techniczne tramwajów, które zepsuty wagon odstawiło do remizy. Z tego powodu nastąpiła również dłuższa przerwa w ruchu tramwajowym na ul. Przejazd. (el)

JUŻ JUTRO W KINIE „PALACE” PEPI Pierwszy reprezentacyjny film WIEDEŃSKI Najpiękniejsza para Wiednia: uroczą CHRISTL MARDAYN przemily HERMANN THIMIG Przepiękne melodie RALFA BENATZKY'EGO

Interwencja prez. Głazka w sprawie przyszłych wyborów łódzkiej rady miejskiej

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych p. prezydent m. Łodzi, inż. Głazek.

Jak nas informują, wyjazd prez. Głazka pozostaje w związku z wygasającą już w bliskim czasie kadencją obecnego tymczasowego zarządu miejskiego w Łodzi i ze zmianami, jakie w związku z tem powinny być przeprowadzone w ustroju samorządu łódzkiego, a przede wszystkim w związku z blizającymi się wyborami w Łodzi. Jak wiadomo, kadencja prezydium tymczasowego zarządu miejskiego została na podstawie reskryptu rady ministrów srolongowana zgodnie z ustawą samorządową na dalszych 6 miesięcy, t. j. do 31 czerwca r. b. W międzyczasie jednak będą musiały być zarządzone nowe wybory do rady miejskiej Łodzi, na który to cel preliminowano już w nowym budżecie 100,000 zł.

Ta właśnie sprawa spowodowała w pierwszym rzędzie wyjazd prez. Głazka do ministerstwa spraw wewnętrznych. Chodzi bowiem o to, że ustawa samorządowa przewiduje wprowadzenie specjalnych statutów wyborczych dla większych miast

Polski, a mianowicie dla Warszawy, Łodzi itp. Otóż obecnie p. prezydent Głazek zasięgnie źródłowych informacji, które pozwolą zorientować się w jakim kierunku mają pójść przygotowania do wyborów łódzkich.

Oprócz wspomnianych wyżej spraw, przedmiotem interwencji prezydenta Głazka w stolicy będzie sprawa kredytów na realizację programu inwestycyjnego Łodzi w roku 1935-37, a to wobec niemożności opracowania budżetu nadzwyczajnego bez konkretnych wiadomości, co do wysokości kredytów.

Sala Filharmonij Ostatnie dwa gościnnie występy ROSYJSKIEGO TEATRU Dramatycznego pod kierownictwem b. artysty Teatru Stanisławskiego w Moskwie B. Wasiliewa-Skiewicza — We wtorek, dnia 11 b. m. o godz. 8.30 wiecz. i w środę, dn. 12 b. m. o g. 8.30 wiecz. **„CHIRURG” (PLATON KRIECZET)** świetna satyra polityczna — Bilety w cenie od 54 gr. do 4. — zł. sprzedaż kasa Filharmonii

Sala Filharmonij W czwartek, dnia 13 b. m. i sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 8.30 wiecz. i 4 pp. Ostatnie trzy pożegnalne występy **CHAJELE GROBER** światowej sławy artystki i pieśniarki teatru „HABIMA” w nowym rewelacyjnym programie. — Bilety w cenie od 80 gr. do nabycia w kasie Filharmonij, przyczem na sobotni koncert popołudniowy ceny miejsc niższe.

Sala Filharmonij JEDYNY REWELACYJNY WYSTĘP **Hanki Ordonówny i Igo Szyma** W niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 9 wiecz. w przebojowym całkowicie nowym repertuarze. Bilety w cenie od 1.— zł. do 6.— zł. do nabycia w kasie Filharmonij.

Kary za brudy na właścicieli nieruchomości

Lotne komisje sanitarne sporządziły ostatnio kilkadziesiąt protokołów właścicielom nieruchomości w śródmieściu wobec stwierdzenia anty-sanitarnego stanu domów.

W dniu wczorajszym referat karny starostwa grodzkiego rozpatrywał 21 spraw właścicieli nieruchomości przy ulicach Piotrkowskiej, 11 Listopada, Śródmiejskiej, Cegielnianej, Narutowicza, Legionów, 6 Sierpnia, Traugutta i in.

Wszyscy zostali ukarani grzywnami. (el)

Taksówki obniża taryfę jeżeli zostanie zredukowany podatek drogowy i jeśli stanie benzyna

W dniu wczorajszym w zarządzie miejskim odbyła się konferencja w sprawie obniżenia taksy dorożek samochodowych w Łodzi.

Konferencję przewodniczył naczelnik urzędu przemysłowego i instancji, p. inż. Berliner, który przedstawił delegatom związku właścicieli taksówek oraz delegatom związku zawodowego automobilistów projekt obniżenia taryfy, opracowany przez magistrat.

Nacz. Berliner oświadczył m. in., że zarząd miejski dąży do obniżenia taryf wszystkich środków lokomocji w Łodzi, że wobec załatwienia taryf tramwajowej i dorożkarskiej,

należy obecnie także przystąpić do redukcji taryf dorożek samochodowych, która jest stanowczo za droga.

Propozycja zarządu miejskiego po przeprowadzeniu odnośnych kalkulacji, przedstawia się, jak następuje: zasadnicza taryfa za przejazd pierwszego kilometra zostaje obniżona ze zł. 1,20 do 1 zlotówki i odpowiednio do tego zredukowana zostaje taryfa za dalsze kilometry.

W odpowiedzi przedstawiciele związków właścicieli taksówek i kierowców samochodowych oświadczyli, że na propozycję tę zgodzić się nie mogą, gdyż placą za wysokie podatki Cena smarów i benzyny kształtuje się również zbyt wysoko.

W konsekwencji przedstawiciele związków oświadczyli, iż chętnie pójdą na dalsze nawet ustępstwa, jeżeli magistrat poczyni starania u władz centralnych o obniżenie podatku drogowego i wszelkich innych podatków, płaconych przez przedsiębiorstwa samochodowe, oraz o obniżenie cen benzyny.

Na tem konferencja została zakończona. Dalsze pertraktacje odbędą się w przyszłym tygodniu

Chanachowicz i Szreiber skazani!

„Armator” na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na 5 lat. — Kapitan na 8 miesięcy więzienia

Stawski, Nirenberg i Lubliński uniewinnieni z braku dowodów winy

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się punktualnie o godzinie 9 rano. Ze względu na jej końcową fazę publiczności zgromadziło się jeszcze więcej, niż w ciągu poprzednich kilku dni.

Jako pierwszy zeznaje powołał przez obrońcę Stawskiego, Jakób Dawidowicz. Zeznawał ma na tę okoliczność, że słyszał, jak Zalberg wyraził się w obecności Gryncajga, że Stawski jest niewinny, ale trzeba go oskarżyć, żeby w ten sposób odebrać swoje pieniądze.

Św. Dowidowicz stwierdza, że słów tych nigdy nie słyszał, natomiast pamięta, że w dniu 2 maja powiedział mu Gryncajg, że Zalberg wyraził się: „Ja wiem, że on nie jest winny i przykro mi bardzo oskarżać tego, który niedawno jeszcze chodził w czerwonej koszuli”.

„Wanda” przemycała alkohol

Po zeznaniach tego świadka obrońcy zadają szereg pytań oskarżonym. Dzięki temu ujawnia się niezwykle ciekawy szczegół, a mianowicie, że „Wanda”, ta pogardzana przez wszystkich „Wanda”, to „pudełko od zapalników” jak je nazywał jeden z poszkodowanych, „chodziła” do Ameryki Północnej z transportem alkoholu.

Osk. Szreiber wyjaśnił ponadto, że kadłub „Wandy” został wydobyty z morza i sprzedany harcerzom morskim za kilkanaście tysięcy złotych. „Wanda” — według słów kapitana — miała 25 mtr. długości, 3,20 szer. i 3 mtr. wysokości.

Po tych pytaniach przewodniczący oznajmia, że na wniosek adw. Biłyka zażądano w Warszawie ze starostwa grodzkiego paszportu zagranicznego Stawskiego celem stwierdzenia, że w dniu 19 marca był on w Rydze. Paszport ten nadszedł i okazuje się, że Stawski przekroczył punkt graniczny w Turmont dopiero w dniu 21 marca.

Kalendarzowy pech

Na prośbę adw. Biłyka, który słucha gorączkowo tłumaczącego mu coś Stawskiego, przewodniczący ogłasza 5 minutową przerwę. Po przerwie adw. Biłyk stwierdza, że Stawski ma wybitny pecha. Nie chodzi w tym wypadku o to, czy był on w dniu 19 marca w Warszawie, czy też nie, ale o sprawę zasadniczą: o wiarygodność Stawskiego. Otóż Stawski, rekonstruując w swej pamięci wyjazd do Łotwy operował faktami, które mu się w pamięci najlepiej utrwaliły. Pamiętał dokładnie, że po wieczornym purymowym nastąpił jeden wyjazd. W małym kalendarzyku hebrajskim na rok 1934-35 obok święta Purym figuruje data 17 kwietnia i dlatego też twierdził, że wyjechał z Warszawy 18-go. Tymczasem okazuje się, według innych kalendarzy, że Purym wypada dopiero 20 kwietnia. Na dowód, adw. Biłyk składa dwa kalendarzyki: jeden hebrajski kieszonkowy i jeden normalny ścienny.

Przew.: Więc Stawski, zwyczajnie mówiąc, omylił się?

Adw. Biłyk: Tak! Omyłka powstała przy tłumaczeniu kalendarza żydowskiego.

Następuje jeszcze szereg mniej ważnych pytań i wreszcie

przewodniczący zamyka przewód sądowy, udzielając głosu oskarżycielowi publicznemu.

Przemówienie prokuratora Dreszera było bardzo rzeczowe, bardzo inteligentnie ujęte, a wykażało przytem dużą swadę i świetną znajomość sprawy.

Groteska i dramat

„Proces ten wywołał na sali sądowej dużo śmiechu i wesołości — oświadcza na wstępie prok. Dreszer. Fakty jak np. kilkudniowe wyczekiwanie na plaży i wyglądanie okrętu z czerwoną latarnią, albo trzydniowa podróż statkiem z Gdyni... do Gdyni mają charakter prawdziwie groteskowy. Ale istotnym obrazem tego procesu jest nie groteska, nie śmiech i humor, ale dramat, dramat emigrantów, którzy ostatnie swoje grosze, ostatnie oszczędności wydawali, by dopiąć nareszcie upragnionego celu i wyjechać do Palestyny.

Prokurator opisuje tu szczegółowo następujące po sobie fakty. Jak w Gdyni odebrano niebezpiecznym emigrantom biżuterję i ostatnie pieniądze, karmiąc ich za to kapustą i kartoflami, oraz kawalkiem kielbasy, który wisiał na maszynie na dowód, że na okręcie jest mięso.

Sami poszkodowani

— Dziwny widok — mówi dalej prok. Dreszer — przedstawia sobą sala sądowa. Dziwny, trwający 4 dni proces, w którym nie ma wogóle oskarżonych, są tylko poszkodowani. Ponad 40 poszkodowanych widzieliśmy tu podczas zeznań świadków, obecni widzimy jeszcze dodatkowych pięciu: Chanachowicza, Nirenberga, Lublińskiego, Stawskiego i Szrajbera.

Chanachowicz, ten wspaniały armator, znakomity reeder, jak go nazywa Szreiber, uważa, że padł ofiarą, ponieważ do wyjazdu i odstawienia na miejsce emigrantów brakło mu jeszcze trochę gotówki, której mu Lubliński i Nirenberg, pomimo obietnic, nie dodali.

Nirenberg i Lubliński są zdania, że padli znów ofiarami Chanachowicza. Brali pieniądze, ale je oddawali armatorowi, ba, na wet dołożyli do tego z własnej kieszeni. Stawski uważa, że został wplątany do sprawy wskutek intryg politycznych.

Szreiber też jest pokrzywdzony. Miał jechać, gaży nie dostał, więc krzywdą wyraźną. Zastanówmy się jednak kolejno nad tymi pokrzywdzonymi.

Chanachowicz, który przyjechał do Gdańska bez grosza, który co kilka dni przedtem zmienił zawód, nie bardzo chyba jest pokrzywdzony, bo przecież zainkasował poważną kwotę, a kolacyjki z szampanem i luksusowe mieszkanie w hotelu nie należą znów do tak wielkich krzywd.

Dyskonterzy pomysłów

Nirenberg i Lubliński, dwaj dyskonterzy, najpierw pomysłu wyjazdu do Palestyny, dzięki któremu potrafili dostać pieniądze od czterdziestu kilku emigrantów, a potem kiedy już było źle — dyskonterzy imienia Stawskiego i otaczającej go aureoli sławy, nie mają również prawa uważać się za pokrzywdzonych. Od pierwszej chwili obaj

musieli sobie zdawać sprawę, że Chanachowicz jest aferzystą, a „Wanda” pudłem nie do użytku. Szczególniej Lubliński, który jest inżynierem i który przez przeszło miesiąc siedział w Gdańsku, musiał wiedzieć, co się na statku dzieje i czego nie można spodziewać się po takim okręcie, gdzie kucharzem jest krawiec, a sternikiem — piekarz.

Wiedzieli o tem doskonale i dlatego nakłaniali świadków do fałszywych zeznań, kiedy zaistniała obawa przed aresztowaniem.

Morze i sala sądowa

A pyszny kapitan Szreiber, który lepiej potrafi dryfować na sali sądowej, niż po Bałtyku, lepiej umie zarzucać pytaniami świadków, niż kotwicę, bo ta się zerwała, lepiej umie orientować się we mgłę sprzecznych zeznań kłamliwych świadków, niż we mgłę na morzu, kiedy nie mógł znaleźć Chanachowicza, wrócił do Gdyni kazawszy sobie uprzednio wystawić zaświadczenie, że emigranci rzekają się w stosunku do niego wszelkich pretensji.

Też się uważa za pokrzywdzonego. Możliwe, że nie zarobił na tem, ale jakże wówczas są pokrzywdzeni emigranci, którzy wierzyli temu wybitnemu fachowcowi, temu wspaniałemu wilkowi morskemu, bohater-sklemu kapitanowi „Czajki” i „Wandy”, że ich dowiezie do Palestyny?

Bohater z przypadku

A Stawski? Stawski stanowi oddzielny rozdział. Nie jest wiel-

W zysknie zawody

Fortuna nie zapomina o żadnym zawodzie i obdarza swymi względami zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, rolników, przemysłowców, kupców, rzemieślników.



Przedstawicielami rzemiosła są np. pp. Edward Kolicki, malarz pokojowy i Aleksander Mieleczuk, piekarz, obydwa zamieszkałi w Wolominie pod Warszawą. Nabyli oni do spółki ówsiartkę losu nr. 173404, na który w IV-ej klasie 34-ej Loterii padło 50.000 zł. Każdy z nich otrzymał po 5.000 zł.



P. Stanisław Wojda, zamieszkały przy ul. Miodowej 11 w Warszawie jest żywym dowodem, iż wiara liczących graczów, że kominiarz przyniesie szczęście, ma swoje uzasadnienie — sam bowiem jest kominiarzem, a na los, przez niego posiadany padło 1.000 zł.

P. Wojda ma nadzieję, że w 35-ej Loterii, której ciągnięcie I-ej klasy rozpocznie się 20 b. m., napewno wygra znacznie więcej.

ki, ale jest znany, przypadek uwiecznył go aureolą sławy, włożył mu na głowę wieniec. Jeśli chodzi o niego, to przewód sądowy stwierdził, że świadkowie nie mówili prawdy, twierdząc, że dawali mu pieniądze. Człowiek, który niedawno wypłacał się z tak poważnej afery, jak posądzenie o morderstwo, człowiek, który był skazany na karę śmierci, nie dałby się niepotrzebnie wplątać w taką drobną aferę. Dlatego też rzekam się oskarżenia w stosunku do Stawskiego.

Co się tyczy pozostałych, to przedstawiciel oskarżenia publicznego domaga się najsurowszej kary dla Chanachowicza, najłagodniejszej dla Szreibera.

Przedstawiciel poszkodowanych emigrantów adw. Fried domagał się przykładowego ukarania wszystkich.

„Chanachowicz wierzył...”

Z kolei głos zabierali obrońcy. Pierwszy przemawiał adw. Lilker, obrońca Chanachowicza. Adw. Lilker stwierdziwszy, że ma obronę ciężką, ponieważ wszystkie dowody kierują się swemi ostrzami przeciwko Chanachowiczowi, stara się dowieść sądowi, że klient jego działał w przekonaniu, że dowiezie emigrantów do Palestyny i dlatego nie można karać go za oszustwo. W konkluzji prosi o uniewinnienie Chanachowicza, powołując się na to, że rok już przesiedział w więzieniu, a pozatem na fakt, że nigdy dotąd nie był karany.

Atmosfera zakłamania

Duże zaciekawienie wywołało przemówienie obrońcy Nirenberga, adw. Wachtla. Doskonale skonstruowane pod względem prawniczym, objęło ono całą aferę od pierwszej do ostatniej chwili. Na wstępie obrońca wskazuje na to, że zupełnie jest zrozumiała złość świadków i chęć pognębienia oskarżonych. Ma to zawsze miejsce w procesie o oszustwo, gdy oszukany chce się choć zemścić, jeśli nie może już odzyskać swoich pieniędzy. Dlatego też większość świadków kłamie. Wogóle cała atmosfera procesu to jedno wielkie zakłamanie. Najlepszym tego dowodem są konfrontacje, które żadnego wyniku nie dały.

Zacietrzewiony Kot

Motorem tego zakłamania jest Kot. Zacietrzewiony Kot, który skakał do oczu w czasie konfrontacji, był tym właśnie, który chciał najbardziej pogłębić Nirenberga i Lublińskiego. A jeśli chodzi o tych dwóch ostatnich, to adw. Wachtel jest pewien, że padli oni ofiarą Chanachowicza. Obrońca odpiera zarzut prokuratora, który twierdzi, że musieli przejrzeć jego nieuczciwe zamiary. Taki Kot, toby może je przejrzeli, ale Nirenberg i Lubliński, jako ludzie przyzwyczajeni do podejrzewania go wcale. W rezultacie swego półtoragodzinnego przemówienia, obrońca prosi o uniewinnienie Nirenberga i Lublińskiego.

Następnie zabrał głos adw. Cymerman, który w świetnym przemówieniu poruszył polityczne momenty w tym procesie. Mówca wskazał, że od czasu de-

AMBASADOR TELEFUNKEN
HISTAL TONU, PRECYZJI, FORMY

klaracji Balfoura emigracja do Palestyny rozwijała się w szybkim tempie, potem jednak wprowadzone ograniczenia zmuszały organizacje żydowskie do nielegalnego wysyłania swych członków. Nirenberg i Lubliński działali, tak jak i inni, z pobudek ideowych a proces przeciwko nim powstał tylko dlatego, że w sprawę włączony jest Chanachowicz. Obrońca prosi o uniewinnienie.

Adw. Biłyk, obrońca Stawskiego, ma ułatwione zadanie wobec zrzeczenia się przez prokuratora oskarżenia w stosunku do jego klienta. Prosi tylko o uniewinnienie, nie z braku dowodów, lecz o całkowitą rehabilitację dla Stawskiego.

Ostatnie słowo

W ostatnim słowie Chanachowicz stwierdza, że nikogo nie oszukał, działał w dobrej wierze i padł, narówni z innymi, ofiarą sprzeczności losu.

Nirenberg i Lubliński powtarzają krótko, że działali z pobudek ideowych i nie osiągnęli żadnych zysków.

Zapytany przez przewodniczącego Szreiber, co chce powiedzieć w ostatnim słowie, odpowiedział: „Niema co wyjaśniać”. Sąd udaje się na naradę.

Wyrok

O godzinie 7 wieczór sąd ogłosił wyrok, skazujący Chanachowicza na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich na lat 5 i 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 21 dni aresztu, Jana Szreibera na 8 miesięcy więzienia.

Lublińskiego, Nirenberga i Stawskiego uniewinnili.

Na zasadzie amnestji zmniejszono Chanachowiczowi karę do połowy i zaliczono areszt prewencyjny od stycznia 1935 r., Szreiberowi również zmniejszono karę do połowy.

Powództwo cywilne zasadzone zostało od Chanachowicza i Szreibera.

W motywach wyroku sąd uznał, że Chanachowicz zgóry uplanował całą aferę i nie miał zamiaru wcale wywieźć emigrantów do Palestyny. Szreiber był jego pomocnikiem i wiedział jako fachowiec, że nie dojedzie na miejsce.

Lubliński, Nirenberg i Stawski uniewinnieni zostali z braku dowodów winy. Sąd stwierdził, że proces ten zdyskredytował Lublińskiego i Nirenberga na długie lata, gdyż z powodu lekomyślności nie będą mogli stanąć na czele organizacji społecznej i zajmować wybitnych w niej stanowisk.

W stosunku do Chanachowicza został utrzymany środek zapobiegawczy — areszt. Szreiber, który dotychczas był pod dozorem policji, prosi sąd o zmianę środka zapobiegawczego, ponieważ jest obecnie na posadzie i nie może się terminowo meldować. Sąd przychylił się do prośby Szreibera i dozór policyjny znosi.

Dziwolak skarbowy

Podatek, który więcej kosztuje niż daje

Nasza siła zbrojna oparta jest o zasadę powszechnego obowiązku służby wojskowej. Znaczy to, że każdy mężczyzna, osiągnawszy pewien wiek, musi się do tej służby zgłosić. A już od komisji, oceniającej jego zdolność do służby wojskowej, zależy, czy faktycznie zostanie wcielony do szeregów.

Gi jednak mężczyźni, którzy zostali uznani za niezdatnych do zaszczytnej służby w mundurze, obowiązani są płacić i zw. podatek wojskowy.

Można być co do tego rozmaitych poglądów — ale faktem jest, że istnieje ten ustawowy obowiązek i że podatek wojskowy ma zasilać skarb państwa.

Podczas ostatniej debaty w sejmowej komisji wojskowej wyszedł jednak na jaw bardzo osobliwy fakt: oto podatek ten istnieje, ale... nie zasila bynajmniej skarbu państwa. Wręcz przeciwnie: stanowi dla skarbu obciążenie...

Jak bowiem referent budżetu ministerstwa skarbu wywodził, w budżecie dochód z podatku

wojskowego jest preliminowana na 200 tysięcy złotych. Jednak pobór tego podatku przekracza jego wartość... Czyli innymi słowy: koszt, związane ze ściąganiem tych 200 tysięcy złotych, są większe i cała rzecz nie opłaca się.

Pocóż więc ściągają się z kieszeni obywateli te pieniądze? Poco cała falyga z jednej strony, a zabieranie ludziom pieniędzy z drugiej? Poco manipulacja, z góry skazana na deficyt?

Jeśli więc w tym wypadku widać się to, o czym ludowe przysłowie mówi, że „skórka nie starczy za wyprawę” — to dlaczego ta nierealna i nieopłacająca się rzecz nadal zdoła nasz preliminarz budżetowy?

Bo są przecież dwa jedynie wyjścia, albo powiedzieć sobie: dość fikcji, do której zresztą się dopłaca — i wtedy prosto ten podatek skasować, albo powiedzieć sobie: podatki są poto, aby mnożyły dochód skarbu — i wtedy gruntownie zreformować dotychczasowy stan rzeczy.

W każdym razie to co jest dotychczas — jest — trzeba użyć właściwego określenia — ozbawione sensu. Bo przecież inaczej nazwać niepodobna manipulację ściągania podatku po to jedynie, aby kosztowała ona państwo więcej, niż osiągnięty z całej procedury zysk...

P. A. Lewinowi oraz Rodzinie z powodu zgonu

Małżonki Jego

wyrazy szczerzego współczucia składa

M. Berger

Oświadczenie

Niżej podpisani członkowie rady lekarskiej przy naczelnym lekarzu ubezpieczalni społecznej w Łodzi, biorący udział w zebraniu rady w dniu 31 stycznia 1936 r., stwierdzają, że sprawozdanie z tego posiedzenia, które ukazało się w dniu 5 lutego 1936 r. w niektórych dziennikach, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. W szczególności zaś nie odpowiada rzeczywistości podana w tych sprawozdaniach wiadomość, jakoby naczelnym lekarzem przedstawił wnioski w sprawie redukcji lekarzy.

Łódź, dnia 6 II 1936 r.

(—) Dr. Uryson, (—) dr. Załęski, (—) dr. Mittelstaedt, (—) dr. W. Tomaszewicz. Za zgodność: p. o. kierownika sekcji administracyjnej (—) Adam Durka.

WYCIECZKA

DO WIEDNIA

od 22 do 28 lutego zł. 95.—

PRZEJAZDY

DO PALESTYNY

NA FURYM I TARGI

KARNAWAŁ

WE WIEDNIU i BUDAPEŚCIE
od 22 do 28 lutego zł. 220.—

WYCIECZKA INAUGURACYJNA

M. S. „BATORY“

ODJAZD 21-go KWIETNIA.

Zapisy

Wagons - Lits | Cook
Piotrkowska 68

NAJWESELEJ, NAJMILEJ I NAJLEPIEJ...

Nudę zimowych wieczorów można zabić tylko w „Tabarinie“.

Gwarancją dobrej zabawy jest doskonały program artystyczny, na czele którego występuje Hans Kolischer.

Śpiewa on dowcipne piosenki, paroduje rozmaitych śpiewaków, sypie kawałami jak z rękawa, rozśmieszając publiczność do łez.

Pozatem występuje duet Dia-Mond, duet Chranowskich, doskonały w swych groteskach tanecznych oraz Eta Halmos, atrakcja „Arizony“ w Budapeszcie.

W przerwach na pięknie oświetlonym parkiecie odbywają się tańce, do których przygrywa doborowa orkiestra, grając najnowsze przeboje muzyczne.

Dziś o 5.15 fajf z pełnym programem artystycznym.

Teatr Rozmaitości
Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono. Jutro, w środę, PREMIERA!!
Drugi i ostatni program. Arcybawne widowisko palestyńskie
J. Nożyka w języku żydowskim 2-ga część TEL-AWIWU

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza...

b. p. Dora z Hajmanów

BEZBRODOWA

wdowa po b. p. Jakóbie

Wyrowadzenie drogi nam zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dziś, we wtorek, dnia 11 lutego 1936 r. o godz. 1-ej popoł., o czym zawiadamiają pograżeni w nieutulonym żalu

Córki, Zięć, Siostra i Rodzina

Kierownikowi Dr. M. Maślance z powodu śmierci brata

b. p. HENRYKA

wyrażamy najgłębsze współczucie

Współpracownicy schroniska dla umysłowo chorych przy gminie Wyzn. Żyd. m. Łodzi.

Uczmy się myśleć logicznie

Tajemnica do rozwiązania

Włamanie do willi

Noc była zimna i śnieg padał grubymi płatami, gdy komisarz Boruta zadzwonił do bramy willi podmiejskiej, na skutek alarmującego apelu telefonicznego, jaki odebrał o godzinie 22.30.

Jakiś chudy człowiek otworzył mu drzwi. Był to najwidoczniej służący. Zaprowadził komisarza Borutę do jadalni, gdzie właściciel willi stał obok opróżnionej kasety pancernej.

— Kto pierwszy zauważył włamanie — zapytał komisarz i otrzymawszy odpowiedź, że ogrodnik, kazał go sprowadzić i opowiedzieć jak to było.

— Wracalem z kina — rzekł ogrodnik. — Przechodząc koło okien jadalni, zdawało mi się, że wewnątrz ktoś sobie rozświetla ciemności kieszonkową larką elektryczną. Chciałem zo-

baczyć bliżej co się dzieje, ale okno pokryte było szronem. Za czajem drapać po szybie okna i usunąć trochę szronu, ale światło tymczasem znikło. Wydało mi się to dziwne i obudziłem pana. Obaj weszliśmy tutaj i znaleźliśmy kasę rozprutą.

— Czy wtedy, kiedy pan wracał z kina, była gołolecz?

— Tak.

— Pańska relacja wydaje mi się nie do przyjęcia. Niech pan idzie za mną do komisariatu.

Dlaczego komisarz Boruta nie przyjął wersji ogrodnika?

*

Wyjaśnienie powyższej zagadki znajdują czytelnicy za tydzień w niedzielnym numerze „Głosu Porannego“ z dn. 16 lutego r. b. Odpowiedzi do nagrody można nadsyłać do Redakcji (Piotrkowska 101) najpóźniej w piątek, 14 b. m.

„CASINO“ „EUROPA“

2-gi tydzień rekordowego powodzenia

Sylvia Sidney Adolf Dymśza
„OSACZONA“ „DODEK NA FRONCIE“

Początek seansów: 4. 6. 8. 10.

Dzisiejsze audycje

RECITAL SZALESKIEGO PRZEZ RADJO

Doskonali, dobrze radjostuchaczom znani, altowiolista, Mieczysław Szaleski przypominają swym zwolennikom o godz. 17.15 w własnym recitalu. Na program tego radjowego koncertu wybrał artysta utwory współczesnych kompozytorów francuskich i hiszpańskich. Akompaniować będzie Janina Konopasek - Szaleska.

KONCERT SYMFONICZNY

O godzinie 20.00 nadaje z kolei koncert symfoniczny rozgłośnia łódzka. — Solistka tego koncertu, Marja Chasino, wa, odegra koncert fortepianowy Brahmsa, op. 83, który uważany jest za utwór, stawiający pod względem swej treści szczególnie poważne, pod względem zaś technicznym, szczególnie trudne zadanie. W jednym i drugim kierunku przedstawia koncert ten komplikacje wszelkich trudności pianistycznych wieku XIX. Jest to raczej fortepianowa symfonia o dużych rozmiarach. Poza to w koncercie tym orkiestra filharmonii łódzkiej, pod dyrykcją Teodora Rydera wykona utwory wielkich mistrzów: Moniuszki, Mendelssohna i Webera.

POEZJA KRAŚNIAŃSKIEGO

W lutym mija 8 lat od śmierci popularnego w Łodzi dziennikarza, literata i poety w jednej osobie Aleksandra Kraśniańskiego. Poeta, która od najmłodszych lat zdradzał wybitne zdolności pisarskie, zwłaszcza na kilka lat przed swą śmiercią, rozwinął swój talent pisarski przedewszystkiem w dziedzinie poezji, pozostawiając po sobie piękny dorobek twórcy niewydatnych wierszy p. t. „Księżyc i lutnia“. W licznych periodykach oraz w tygodnikach literackich drukował swoje wiersze pełne prawdziwego romantyzmu, aż oto złamany gruźlicą zmarł w Zakopanem, gdzie też został pochowany.

Rozgłośnia łódzka Polskiego Radja poświęca Aleksandrowi Kraśniańskiemu swój kwadrans literacki o godzinie 22.50. Recytować będzie artystka teatru miejskiego, p. Celina Niedźwiecka.

(r)

Pamiętaj o dzieciach, które cierpią głód!

GRAND-KINO

Dziś powtórzenie premjery!

Prosimy to sprawdzić!

„Dawid Copperfield“ otrzymał pierwszą nagrodę!

Oto wiadomość, którą przynosi „Film-Kurjer“ z dn. 11 stycznia b. r. z Hollywood. Z niebywałym zainteresowaniem oczekiwany rezultat wielkiego plebiscytu amerykańskich krytyków został zakończony. Brało w nim udział 451 wybitnych krytyków amerykańskich.

Większością głosów wybrano wielki film wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“ p. t. „Dawid Copperfield“.

Następnie w kolejności znalazły się filmy: „Bengali“ z Gary Cooperem; „Zdrójca“ z Mac Laglenem; „Kaprwsna Marietta“ z Jeanette Mac Donald; „Nędznicy“ z Laughtonem; „Top Hat“ z Ginger Rogers; „Melodia wielkiego miasta“; „Roberta“;

„Anna Karenina“.

Charakterystyczny szczegół: „Anna Karenina“ na 9-em miejscu.

Poszczególne krytycy uzasadniają swój wybór w sposób następujący: „Jestto najlepszy film, jaki widziałem w życiu — pisze sprawozdawca „New-York Timesa“.

„Ten Bartholomew jest genialny i przejdzie do historii, tak jak zresztą sam film — dodaje krytyk z „Mition Picture Herald“.

„Jestem olśniony i zachwycony — czytamy w „Film Daily“.

Na ten obraz przyjdę jeszcze kilka razy — dodaje, jakby dla uzupełnienia sprawozdawca „Reporter“.

„Dawid Copperfield“

Dziś powtórzenie premjery! Prosimy to sprawdzić!

„Dawid Copperfield“ otrzymał pierwszą nagrodę!

Oto wiadomość, którą przynosi „Film-Kurjer“ z dn. 11 stycznia b. r. z Hollywood. Z niebywałym zainteresowaniem oczekiwany rezultat wielkiego plebiscytu amerykańskich krytyków został zakończony. Brało w nim udział 451 wybitnych krytyków amerykańskich.

Większością głosów wybrano wielki film wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“ p. t. „Dawid Copperfield“.

Następnie w kolejności znalazły się filmy: „Bengali“ z Gary Cooperem; „Zdrójca“ z Mac Laglenem; „Kaprwsna Marietta“ z Jeanette Mac Donald; „Nędznicy“ z Laughtonem; „Top Hat“ z Ginger Rogers; „Melodia wielkiego miasta“; „Roberta“;

„Anna Karenina“.

Charakterystyczny szczegół: „Anna Karenina“ na 9-em miejscu.

Poszczególne krytycy uzasadniają swój wybór w sposób następujący: „Jestto najlepszy film, jaki widziałem w życiu — pisze sprawozdawca „New-York Timesa“.

„Ten Bartholomew jest genialny i przejdzie do historii, tak jak zresztą sam film — dodaje krytyk z „Mition Picture Herald“.

„Jestem olśniony i zachwycony — czytamy w „Film Daily“.

Na ten obraz przyjdę jeszcze kilka razy — dodaje, jakby dla uzupełnienia sprawozdawca „Reporter“.

Zwody Wimy

Ładna walka Cyrana

W sali Geyera odbyły się międzyklubowe zawody bokserskie, zorganizowane przez Wimę.

Wyniki walk były następujące. W wadze muszej Popielaty (IKP) pokonał na punkty Zielińskiego II (W), Błaszczyński (W) pokonał wy soko na punkty Adamiaka (Zj);

w wadze piórkowej Kijewski (Zj) pokonał na punkty Bagrowskiego (IKP);

w wadze lekkiej Dobras (Zj) zwyciężył Wassermana (BK), przez podanie się tego ostatniego w II-iej rundzie. W drugiej parze wagi lekkiej Cyrana (Zj.) po najładniejszej walce meczu pokonał nieznacznie na punkty twardego Mosmana (BK)

w wadze półśredniej Amroziński (Wima) zmusił Trzaskalskiego (Zj) do poddania się w II-iej rundzie i Kilański (KE) pokonał po równorzędnej walce na punkty Owczarka (Wima).

Sędziował w ringu p. Miisz.

Warta prowadzi

w tabeli mistrzostw

Po niedzielnych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski, stan tabeli przedstawia się następująco:

- 1) Warta 5 gier pkt. 9:1 st. zw. 56:24.
- 2) Skoda 4 gry pkt. 6:2 st. zw. 37:27.
- 3) IKP. 4 gry pkt. 2:6 st. zw. 26:38.
- 4) IKB. 5 gier pkt. 1:9, st. zw. 25:55.

Śmierć bramkarza

Sunderlandu — Thorpe'a

W ubiegłym tygodniu na meczu angielskiej ligi piłkarskiej Sunderland — Chelsea bramkarz Sunderlandu, Thorpe, został kontuzjowany. Początkowo nie przywiązywano zbyt wielkiej wagi do tej kontuzji, następnego dnia jednak piłkarzowi zrobiło się gorzej, przewieziono go do szpitala, gdzie w dniu wczorajszym zmarł.

NASTROJE ZIMOWE



KONCERT PRZEZ RADJO WE WTOREK 11. II. O GODZ. 16.15

Składy Łodzi i Poznania

na jubileuszowy mecz pięciarski

Jak już wczoraj donosiliśmy, w niedzielę odbędzie się w Łodzi ciekawe spotkanie pięciarskie w ramach jubileuszu ŁOZB Poznań — Łódź.

Składy obu drużyn są już zestawione i przedstawiają się następująco:

POZNAŃ

Waga musza: Sobkowiak, kogucia: Janowczyk, piórkowa: Rogowski, lekka: Kajnar, półśrednia: Sipiński, średnia: Sulczyński, półciężka: Szymura, ciężka: Piłat.

ŁÓDŹ

Waga musza: Bartniak, kogucia: Gotfryd, piórkowa: Spodenkiewicz, lekka: Woźniakiewicz, półśrednia: Ostrowski, średnia: Chmielewski,

Polska 7-ma w sztafecie!

Zwyciężyli finnowie po dramatycznej walce z Norwegią na ostatniej zmianie

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 10. 2. W poniedziałek rano nastąpił w Garmisch start do biegu sztafetowego 4 x 10 klm. Start odbył się w Kochelberg w odległości około 1 klm. od stadionu olimpijskiego. Wzdłuż trasy ustawiły się tysiączne tłumy śledząc z zainteresowaniem przebieg walki.

Trasa miała w pierwszej części charakter nizinny, a w drugiej części — alpejski.

Bieg sztafetowy był właściwie pojedynkiem pomiędzy narodami skandynawskimi, które między sobą walczyły o pierwszeństwo. Walka obfitowała w wiele dramatycznych momentów. Do

czwartej zmiany Norwegja przeważała i zdawało się, że zwycięstwo jej w tym biegu jest przesądzone, zwłaszcza, że Finlandja znajdowała się dopiero na trzecim miejscu. Tymczasem na ostatniej zmianie finn Jalkaner wysunął się po morderczym finiszu i dramatycznej walce na

pierwsze miejsce, spychając Norwegję na drugą pozycję. Szwecja znalazła się wyraźnie w tyle, na trzecim miejscu, mając jednak dużą przewagę nad innymi nieskandynawskimi państwami.

Polska po pierwszej zmianie była na szóstym miejscu, ostatecznie jednak uplasowała się na siódmym miejscu tuż za Niemcami.

Finlandja w ten sposób zdobyła pierwszy złoty medal olimpijski.

Oficjalna klasyfikacja biegu sztafetowego przedstawia się następująco:

| | |
|-------------------|---------|
| 1. Finlandja | 2:41:33 |
| 2. Norwegja | 2:41:39 |
| 3. Szwecja | 2:43:03 |
| 4. Włochy | 2:50:05 |
| 5. Czechosłowacja | 2:51:56 |
| 6. Niemcy | 2:54:54 |
| 7. Polska | 2:58:50 |
| 8. Austria | 3:02:48 |
| 9. Francja | 3:03:33 |
| 10. Jugosławja | 3:04:38 |
| 11. Ameryka | 3:06:26 |
| 12. Japonja | 3:10:59 |

Skład zwycięskiej sztafety: Nurmela, Karpinnen, Laehde, Dalkanen.

Skład Polski: Górski, Orlewicz, Karpel i Br. Czech.

*

Siódme miejsce, wywalczone w biegu sztafetowym przez polaków, jest wynikiem zadawalającym, jakkolwiek nie stanowi sukcesu. Wynik ten, pomijając skandynawów, którzy są klasą dla siebie, stawia nas na czwartym miejscu w narciarstwie środkowo - europejskim, przyczem nadmienić warto, że największą sensacją biegu sztafetowego jest czwarte miejsce, wywalczone przez włochów. Włosi w ten sposób zdobyli prymat w narciarstwie środkowo - europejskim.

Polacy w czasie biegu dali z siebie wszystko. Karpel, mimo, że był jeszcze nieco osłabiony po przebytej grypie, uzyskał bardzo dobry czas. Broniek Czech miał stosunkowo słabszy czas, chociaż na metę wpadł prawie nieprzytomny ze zmęczenia.

Trzeba jednak podkreślić, że Czech startował w najcięższych warunkach atmosferycznych, w tym czasie bowiem zaczęła się zadymka śnieżna. Czech natomiast był jeszcze zmęczony po słomie z poprzedniego dnia.

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 10. 2.

W poniedziałek zapadła decyzja w sprawie organizacji hokejowego turnieju pocieszenia. W turnieju tym startować będą wszystkie drużyny hokejowe, z wyjątkiem Szwajcarii, które odpadły w rozgrywkach wstępnych, a m.in. i Polska.

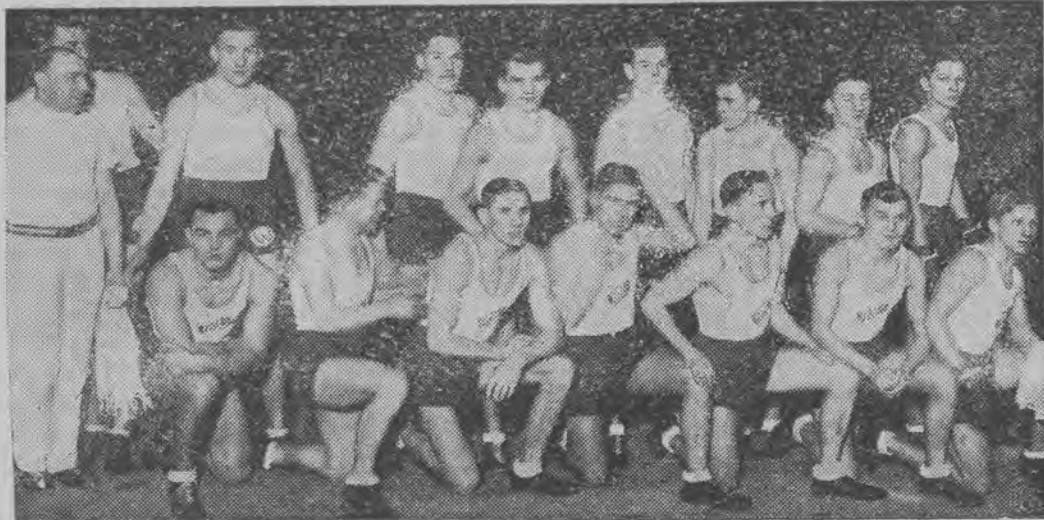
Losowanie 18-ki

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 10. 2. W środę odbędzie się bieg na 18 klm. otwarty i do kombinacji. Losowanie dało następujące wyniki:

Pierwszy z polaków Karpel startuje jako 13-ty z kolei. Orlewicz jest 35. Górski — 55. Marusarz Stanisław — 73. Broniek Czech — 90, Andrzej Marusarz — 100.

Ogółem zgłosiło się do tego biegu 114 zawodników z 23 państw.

Pięściarskie migawki z mistrzowskiego spotkania z Wartą



Onegdajsi przeciwnicy: Warta (stoją) i IKP. (kłęzą): Stoją od lewej: trener Szydło, za nim Piłat, dalej Szymura, Florysiak, Sipiński, Jarecki, Rogalski, Sobkowiak, Koziolek. Kłęzą od lewej: Chmielewski, Banasiak, Durkowski, Woźniakiewicz, Spodenkiewicz, Bartniak i Kwiatkowski.

Znaczna część publiczności pięciarskiej ma pretensje do IKP. Bilety na mecz z Wartą zostały rozsprzedane, bez uprzedzenia, przekupniom, a przed meczem, za bilet w środkowych rzędach płacono po 8 złotych.

Ale to tylko na raz sztuka. Bo gdyby taka historia miała się powtórzyć, następnym razem publiczność zdobyłaby się na bojkot i choć IKP zainkasuje za komplet, na sali będą pustki. A to napewno nie wyjdzie na dobre zawodnikom i... przekupniom.

Monopol na spekulowanie w boksie został już zastrzeżony dla działaczy klubowych i związkowych. Nowych nie trzeba!...

Warta przyjechała w bardzo mocnej obsadzie. 8 zawodników, trener, p. Bielewicz, delegat PZB, p. Cynka i co najmniej dwóch sędziów. W tym mocnym komplecie zabrakło Kajaara, który na wszelki wypadek

wolał być chory przed meczem, niż po spotkaniu z Woźniakiewiczem...

Modna jest obecnie konspiracja. Przed meczem nie wiadomo kto z kim i w jakiej wadze. To właśnie rodzi najbardziej fantastyczne plotki. Woźniakiewicz — według tych pogłosek — miał walczyć z Sipińskim w wadze półśredniej...

Piłat miał nieszczęśliwą minę, gdy wyszedł na ring do prezentacji a vis a vis niego nie było przeciwnika.

— Szkoda — powiedział — przydałoby się trochę treningu!

Proponowaliśmy mu Wurma i Rosława...

Wybrał obu!

Po meczu z Pietrzakiem, kołosa ten powiedział do Billy Smitha w garderobie:

— Przecież nie mogłem być od razu, muszę sparować!

Pietrzak w pierwszej rundzie bał się Piłata panicznie, w drugiej atakował go i zbierał brawa, a w trzeciej... w trzeciej poddał się po jednym ciśnie w żołądek...

Nawet Konarzewski powiedział: „Dosyć!”

Durkowski poszedł na pożarcie Sipińskiemu, dokola którego umiejętnie zrobiono atmosferę pierwszej wielkości. Uderzył czysto dwa razy i nagle Sipiński opuścił gardę i zaczął mocno wciągać powietrze. Gdy by wówczas Durkowski uderzył, na łódzkim ringu zgasałaby jeszcze jedna gwiazda.

Zrobiłoby się ciemno w oczach Szydła, Bielewicza, Cynki i wielu innych... A tak zamigotało tylko.

Trzeba było spojrzeć na minę Durkowskiego, gdy po burzliwych owacjach, ogłoszono jego... porażkę i gdy zmaltretowany Sipiński, kiwając ze zdziwieniem głową schodził z ringu. Ci dwaj byli najbardziej

zdziwieni. Oni wiedzieli kto kogo!

P. Cynka zabierze do Poznania kawałek muru, który na niego rzucono z galerji i kilka skórek pomarańczy, które mu skwapliwie podsuwał p. Bielewicz.

Ekspozyty te zasilą muzeum, poświęcone sędziom i kierownikom boksu. Szkoda tylko, że bardzo źle świadczą o naszej publiczności.

Obaj onegdajsi jubilat, bohaterzy setnych spotkań: Woźniakiewicz i Spodenkiewicz wygrali swe walki zdecydowanie. Zarobili uczucie na upominki od klubu.

IKP ma już trzech i pół muszkieterów: Chmielewskiego, Woźniakiewicza, Spodenkiewicza i Durkowskiego.

Banasiak to już nieco emerytowany muszkieter, ale dzielny chłop.

Ktoś zauważył, że sędzia ringowy, rozdzielając zwarcie, zawsze później odsuwał warciarza, a najpierw ledzianina. Czyż aż tak daleko sięgają wpływy Warty, spokrewnionej w pierwszej linii z PZB?

Szymura ma kwadratową gardę: oba ramiona zgięte na jednej wysokości przed klatką piersiową. To okazało się skuteczne w defenzywie z Chmielewskim, który rzadko kto mógł zadać zupełnie czysty cios.

Niemniej jednak najlepszy polski pięściarz wagi półciężkiej i mistrz Polski przegrał zdecydowanie do zawodnika wagi średniej i nie mistrza Polski...

Po meczu Piłat i Pietrzak fotografowali się w garderobie. Pietrzak wypięty klatkę piersiową, stanął na palcach i był... dużo niższy.

Ktoś z Warty zauważył złośliwie: To jest różnica między nami i IKP. Oni też stają na palcach i też są niżsi!

Za 2 miliony maszyn z Niemiec sprowadził do Polski łódzki przemysł włókienniczy

W swoim czasie „Głos Poranny“ doniósł o inwestycjach, realizowanych przez przemysł włókienniczy, a w szczególności przemysł pończoszniczy, który sprowadził 600.000 kg. maszyn kotonowych z Niemiec. Sprawa ta była nawet przedmiotem dy-

kusji i komentarzy wśród pryncypali pończoszniczych.

Firmy, które sprowadziły maszyny te z Niemiec, motywowały to dążeniem do produkowania pończoch najwyższej jakości, które mogą być wyrabiane tylko na t. zw. „Einheitsmaschine“, stanowiących ostatni wynalazek techniki, nieznanymi jeszcze nigdzie, poza Niemcami.

Pozatem przemysł łódzki w dziale bawełnianym i wełnianym uskutečnił pewne inwestycje maszynowe.

Ogółem inwestycje włókienni-

cze z Niemiec wyraziły się sumą około 2 milionów złotych.

W związku z tym „zamrożone“ należności polskie w Niemczech z tytułu układu kompensacyjnego z roku 1934 zostały ostatnio znacznie zmniejszone, dzięki uchwale obu komisji rządowych do kontroli obrotu polsko-niemieckiego, które dopuściły do przywozu do Polski na poczet wspomnianych należności ei maszyny włókiennicze zakupione w Niemczech, wartości około 2 milj. zł. W ten sposób zamrożone należności z tytułu

układu kompensacyjnego na rok 1935, który, jak wiadomo wygasł w październiku r. ub., wynosić mają obecnie podobno już tylko kilka milionów złotych.

Co się tyczy zamrożonych należności z tytułu kompensaty prywatnej, to i w tej mierze nastąpiła spłata części zadłużenia w towarach. Każdorazowa spłata takiej kwoty w towarach wymaga oczywiście zgody władz polskich i związana jest z udzieleniem zezwolenia przywozu.

Sprzedż państwowej bawełny

Donoszą z Waszyngtonu, że senator Smith wystąpił z wnioskiem, domagającym się sprzedaży zapasów bawełny, znajdujących się w rękach rządu.

Smith zażądał, ażeby państwo sprzedawało 15.000 bel do 25.000 bel tygodniowo i ażeby nad sprzedażą czuwał komitet, składający się z trzech mianowanych przez prezydenta członków.

Niemieckie moratorium na konferencji wierzycieli

W dniu 10 lutego rozpoczyna się w Berlinie konferencja moratoryjna (Stillhaltekonferenz). Chodzi o los niemieckiej umowy moratoryjnej, upływającej w dniu 29 lutego 1936 r. w zakresie kredytów, udzielonych przez zagranicznych wierzycieli, niemieckim instytucjom bankowym, firmom handlowym i przemysłowym oraz samorządom.

Podczas gdy rozmiar kredytów odroczonej wynosił jeszcze w 1933 r. 3.470 milionów marek, spadł przy końcu 1935 r. na 1.696 milionów marek, a z końcem lutego 1936 wyniósł około 1400 milj. marek. Ponieważ pretensje włoskich banków, które nie były znaczne, zostały wyrównane, a francuskie kredyty zredukowane zostały do minimum, ilość krajów, mających pretensje zmniejszyła się do ośmiu, z których poważniejsze kwoty należą się Stanom Zjednoczonym, Anglii, Szwajcarii i Holandji.

Wzrost uruchomienia w przemyśle bawełnianym.

Uruchomienie w firmach Zw. Pr em. Włók. w P. P. w okresie od 20 do 26 stycznia przedstawiało się następująco: w wielkim przemyśle bawełnianym 6 dni w tygodniu pracowało 14 fabryk, 5 dni — 7 fabryk, 4 dni — 6 fabryk, 3 dni — 2 fabryki, 2 dni — 1 fabryka. W 30 firmach zatrudnionych było 42 tysiące robotników, t. j. o 2.000 osób więcej.

W przemyśle wełnianym 6 dni w tygodniu pracowało 5 fabryk, 5 dni — 2 fabryki, 4 dni — 4 fabryki, 3 dni — 3 fabryki, 2 dni — 2 fabryki; niezyczna była 1 fabryka. W 17 firmach zatrudnionych było 12.700 robotników, co w porównaniu z okresem poprzedzającym nie wskazuje zmian.

Wzrost uruchomienia w przemyśle bawełnianym tłumaczyć należy sezonem letnim na rynku gotowych tkanin, przędzy bawełnianej, trykotażowej itd.

Posiedzenie zarządu Centralnego Związku P. P.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu Centralnego związku przemysłu polskiego.

Na porządku dziennym znajdują się m. in. nast. sprawy: polityka kredytowa Banku Polskiego, rada handlu zagranicznego, wnioski z dyskusji budżetowej, materiały na radę gospodarczą.

Rząd sprzeda Bankowi Polskiemu pakiet akcji, zmniejszając swój dług o 75 milionów

Jeden z wniosków, projektujących wprowadzenia zmian w statucie Banku Polskiego, który wejdzie na porządek dzienny walnego zgromadzenia akcjonariuszów Banku Polskiego, ma dotyczyć art. 4 statutu, stanowiącego o wysokości kapitału zakładowego naszej instytucji emisyjnej.

Kapitał zakładowy Banku Polskiego wynosi obecnie 150 milionów zł. i składa się z dwóch emisji akcji, jedna w wysokości 1.000.000 sztuk akcji, druga zaś z 500.000 sztuk akcji po 100 złotych nominalnej wartości każda. Drugą emisję t. zn. 500.000 sztuk akcji nabył — po u-

zyskaniu pożyczki stabilizacyjnej, skarb państwa po cenie emisyjnej, 150 zł. za akcję 100-złotową nominalnej wartości. Z sumy uzyskanej ze sprzedaży tej II-jej emisji akcji Bank Polski przetrzymał wówczas 50 milionów zł. na powiększenie kapitału zakładowego, a 25 milionów zł. na powiększenie kapitału zapasowego.

Obecnie rada Banku Polskiego na najbliższym walnym zgromadzeniu akcjonariuszów ma wystąpić z wnioskiem zmiany art. 4 statutu Banku w kierunku obniżenia kapitału zakładowego naszej instytucji emisyjnej o 50 milj. zł. Ewentualne prze-

prowadzenie tej obniżki kapitału miałyby się odbyć w ten sposób, że II-ga emisja akcji, znajdująca się w posiadaniu skarbu państwa, byłaby zwrócona Bankowi Polskiemu po cenie nabycia.

W razie dojścia do skutku tej transakcji, skarb państwa mógłby zmniejszyć swe zadłużenie w Banku Polskim faktycznie o 75 milionów zł. Jednocześnie zaś zmniejszenie kapitału zakładowego wpłynęłoby na obniżenie kosztów, ponoszonych przez Bank Polski z tytułu oprocentowania kapitału zakładowego.

Uchwały walnego zgromadzenia, dotyczące zmian statutu Banku Polskiego wymagają, zgodnie z art. 12 tego statutu, zatwierdzenia przez władze ustawodawcze, t. zn. uchwały te muszą być rozpatrzone przez radę ministrów, która po ewentualnem ich zaaprobowaniu występuje do sejmu z wnioskiem o zmianę odpowiednich przepisów ustawy o statucie Banku Polskiego.

Układ firmy S. Danziger zatwierdzony został przez sąd handlowy

W sprawie upadłości firmy „PRZEDZALNIA BAWELNY S. DANZIGER I S-KA“, o której donosiliśmy w niedzie-

łę, zawarty został w dniu 14 grudnia 1935 r. układ z wierzycielami, mocą którego upadła firma zobowiązała się zapłacić wierzycielom 20 proc. swych długów, bez procentów i kosztów w czterech półrocznych ratach z tem, że termin płatności pierwszej raty nastąpi w rok po zatwierdzeniu układu.

Wykonanie układu upadła firma zobowiązała się zabezpieczyć hipotecznie kaucją do wysokości sumy zł. 225.000.— na nieruchomości łódzkiej fabrycznej z tem, że dłużnikiem upadłym służy prawo jednostronne, na własność któregośkolwiek z upadłych, wykreślenia tej kaucji w terminie po upływie trzech miesięcy od dnia płatności ostatniej raty układowej, o ile do tej daty nie będzie ostrzeżenia o wytoczeniu powództwa przez któregośkolwiek z wierzycieli układem objętych.

Sąd na ostatniej sesji układ ten zatwierdził.

W razie niezaskarżenia układu przez wierzycieli, pierwsza rata stanie się płatną w dniu 6 lutego 1937 r.

Ograniczenie spożycia pszenicy we Włoszech

Rząd włoski powziął poważne decyzje w dziedzinie pszenicy. W najbliższym czasie ma nastąpić inwentaryzacja zapasów tego zboża na obszarze całego państwa.

Przewidziane są bardzo ostre kary dla rolników i młynarzy, którzy złożą nieścisłe deklaracje.

Konsumcja pszenicy twardej zostanie zmniejszona drogą zastosowania środków, mających na celu zakaz używania jej w wypieku chleba i zmniejszenia zawartości jej w innych wyrobach.

Dodatkowa transakcja na szaliki dla St. Zjednoczonych

Jak już doniósł „Głos Poranny“, w ostatnich dniach zawarty został w Łodzi szereg transakcji eksportowych dla rynku St. Zjednoczonych.

Uzupełniając informacje nasze donieść należy, że przedstawiciel jednej z firm amerykańskich p. Robert Schmidt uskutečnił poważniejsze zakupy szalików łódzkich.

Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie

Legionów 6 (Zielona) Telefon: 12-333

czynne bez przerwy całą dobę. Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

PRYWATNE POGOTOWIE RATUNKOWE

Plac Wolności 10 telefon 2222-6

czynne bez przerwy w dzień i w noc Natychmiastowa pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach.

Rynek pieniężny

GIELDA WARSZAWSKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowej - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 359,80, Bruksela — 89,25, Londyn 26,27, Nowy Jork — kabel 5,23,50, Oslo 131,90, Paryż 35,01, Praga 21,96, Sztokholm 135,45, Zurych 173,15. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 150,50, szyling austriacki 100,50, korona czeska 19,40, frank francuski 34,99, frank szwajcarski 173, gulden gdański 99, liry włoskie 33,50, leje rumuńskie 2,77, pengo węgierskie 93,50, dinary jugosłowiańskie 10,65, liry lotewskie 132, liry bułgarskie 5,15, funty angielskie 26,27, funty palestyńskie 26,25, dolar gotówkowy 5,21,75, rubel złoty 4,79, dolar złoty 9,02,75, rubel srebrny 1,40, bilon 0,66. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,20,50. Transakcja dokonana a nienotowana: Gdańsk 99,50.

AKCJE

Dla akcji tendencja była utrzymana przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 97,50, Cukier 30 — bez kuponu za 1934-35 rok, za który to kupon płać 3 zł. Węgiel 13, Norblin 40, Starachowice 33,50 — 33,25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną, 4 i pół proc. ziemskimi i 5 proc. Warszawy nowymi. Notowano: 5 proc. konwersyjna 59,25, 5 proc. kolejowa 55,75 — 56, 6 proc. dolarowa 77, 7 proc. stabilizacyjna 62,63 — 62,50 — 62,63, odcinki po 500 dolarów 63, 4 i pół proc. ziemskie 46,25 — 45,75, 5 proc. Warszawy stare 56 — 56,25, 5 proc. Warszawy nowe 54,75 — 54,63 — 55, 5 proc. Łodzi nowe 48,38, 6 proc. obligacje Warszawy 6 em. 57,50. Drobne transakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. dolarowa 53,50, 7 proc. kolejowa 75, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 5.000 dol. 56,50, po 100 złotych — 68,50 — 68, 8 proc. dillonowska 89,50, 7 proc. 69,50, za 7 proc. warszawską chciano płać 67,25. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 27,30.

GIELDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Table with 3 columns: Valuta, sprzedaż, kupno. Rows include Dolar, Dolarówka, Konwersyjna, Stabilizacyjna, Bank Polski.

GIELDA ZBOŻOWA

Table with 2 columns: Zboże, Ceny. Rows include Żyto, Pszenica, Jęczmień przem., Jęczmień brow., Owies jednol., Owies zbier., Mąka żytnia, Mąka żytnia 2), Mąka pszenna, Otręby żytnie, Otręby pszenne, Otręby pszen. gr., Rzepak, Victoria, Makuch lniany, Makuch rzep., Konicz. czerw., Koniczyna biała, Wyka, Peluska, Ziemiaki jadalne.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK Loco 11.65, luty 11.32, marzec 11.17, kwiecień 11.00, maj 10.82—83, czerwiec 10.70, lipiec 10.57, sierpień 10.47, wrzesień 10.37, październik 10.28, listopad 10.28, grudzień 10.30. Tendencja stała

NOWY ORLEAN Loco 11.42, marzec 11.12, maj 10.79, lipiec 10.56, październik 10.27, grudzień 10.27, styczeń 10.27. Tendencja stała

LIVERPOOL Loco 00.00, luty 5.86, marzec 5.85, kwiecień 5.80, maj 5.76, czerwiec 5.76, lipiec 5.68, sierpień 5.60, wrzesień 5.53, październik 5.45, listopad 5.42, grudzień 5.41, styczeń 5.41, luty 5.40, marzec 5.40, kwiecień 5.39, maj 5.39. Egipska: loco 9.44, marzec 8.83, maj 8.63, lipiec 8.45, październik 8.33, listopad 8.18, styczeń 8.08, luty 8.08. Upper: loco 7.26, marzec 7.07, maj 7.07, lipiec 7.05, październik 6.83, listopad 6.58, styczeń 6.54, luty 6.59.

BREMA Loco —, marzec 12.13, maj 12.15, lipiec 12.12, październik 11.86, grudzień 11.86.

ALEKSANDRIA Sakkalaridis: marzec 15.31, maj — 14.92, lipiec 14.67, listopad 14.35. Ashmouni: luty 12.87, kwiecień 13.11, czerwiec 12.71, sierpień 12.41, październik 11.60, grudzień 11.43.

Chaplin robi rewolucję

Nowy jego film wywołał zachwyt, ale i zastrzeżenia polityczne

(Własna służba informacyjna „Głosu Porannego“ — kablem z N. Jorku)

Już od miesiący plotkowano o tem: Charlie przeszedł do komunistów. Nowy film Charliego robi rewolucję. Charlie pertraktuje z delegacją sowiecką. Obraz „Modern Times” będzie miał w Moskwie swą prapremię.

Karnecik modniści

Drobiazgi karnawałowe

Pani na sali balowej wygląda, jakby wyszła z ram staroświeckiego portretu. Strój jej ośniewa renesansowym przepychem tkaniny i królewskim bogactwem ozdób. Draperje szat przytrzymują stylizowane kwiaty, osypane kamieniami, diadem na głowach rozsiewają ośniewający blask. Bezczenne koronki przypominają czasy hiszpańskich infantek, a grono-stajowe płaszcze — zabawy dworskie. Perły zdobia szyję, zwisa ciężkimi sznurami widać talie i spadają do kolan. Kilka rzędów pereł — to najmłodniejsza bransoletka.

Pierścień z ciemną prawdziwą perłą zdobi rekawiczkę balową, która nie jest już dawną długą rekawiczką skórkową, przechowywaną w saszetce prahabki. Jedną rekawiczką wykonaną jest z musliu lub tkaniny, z której wyszła jest suknia. Jeżeli materiał na suknię jest ciężki, nieelastyczny, spód rekawiczki robi się z musliu pod kolor całości, a wierzch z lamy, aksamitu lub tafy, w zależności od tkaniny sukni. Mankiet przybiera się piórkami i posypuje się błyszczącym pudrem, którym również posypuje się włosy. Zamiast pasków nosimy kręcone sznury, zakończone chwastami.

Najmłodniuszemu obuwiem balowem są sandaalki, wykonane z pozłacanej lub posrebrzanej skórki i osadzone na płaskim, niskim i kwadratowym obcasie, co daje równowagę i pewność kroku. Pojęcie ciasnego niewygodnego pantofelka, uwierającego w tańcu, przestało już istnieć. Sandaalki nadają się nie tylko do turek greckich i sukien, utrzymanych w stylu włoskiego renesansu, można je nosić z powodzeniem do bardzo modnych kostiumów wieczorowych.

Zaiste dziwny jest widok sali balowej, gdzie obok angielskiej kasztelanki tańczy nowoczesna pani w smokinsu z lamy i w męskiej kamizelce.

To ostatnie okazało się nieprawdziwe. Prapremiera odbyła się w „Rivoli” na newyorskim Broadway'u. Towarzyszyła jej mała rewolucja, przyczem musiała wkroczyć... straż ogniowa. Tak tłoczyły się do teatru nie tylko „górne dziesięć tysięcy”.

I prawdą jest również, że Charlie robi rewolucję. Nietylko w tym sensie, że film stanowi akt rewolucyjny: jest on niemy, podmalowany jedynie dźwiękami. Tylko raz śpiewa Charlie. Nikt nie wiedział, jak wzruszająco potrafi on śpiewać. Ale to nie jest najważniejsze.

Bowiem Charlie nowstaje zupełnie poważnie przeciwko naszym nowoczesnym czasom. Przeciwko maszyni i przeciwko systemowi Taylora przeciwko biegnącej taśmie bez końca i przeciwko policji, przeciwko kapitalizmowi i przeciwko obecnemu porządkowi. Uwzględniając to wszystko należy przyznać, że przeszedł on naprawdę do komunistów, chociaż jest zupełnie niewinny, że go aresztują (na filmie) po raz pierwszy za to, że niesie czerwony sztandar. Znalazł go gdzieś i zupełnie nie miał zamiaru zostać przywódcą strejkujących.

Propaganda rewolucyjna Chaplina zaczyna się od tego, że przeżywa on sam i wyobraża los robotnika. Można od tego oszaleć. Wciąż to samo, wciąż te same paraliżujące ruchy, wciąż ta nieustanna walka z wszechpotężną maszyną. Charlie nie może tego wytrzymać i nie potrafi tak je zrozumieć, jak to inni wytrzymują. Naprawdę traci on zmysły.

A gdy zostaje wyleczony, próbuje zdobyć sobie jakieś stanowisko społeczne. Ta część filmu jest najlepsza i zupełnie odpowiada dawnemu Chaplinowi. Z punktu widzenia tendencji jest ona najlepsza. Bowiem jaki kelner da się naprawdę porwać przez tańczące pary i zapomni o usługiwaniu? Jaki to pracownik domu towarowego przycepi sobie wrotki, zamiast usługiwać

kljenteli? To zdolny jest uczynić tylko Charlie, wieczny włóczęga, nie mogący się oswoić z żadnym ustrojem socjalnym.

Wybawienie znajduje i tym razem w miłości. Znajduje je w Paulette Goddard. Ręka w rękę kroczy z nią długą ulicą, której kresu nie widać. Jest to prawie takie samo zakończenie, jak w „Cyрку”.

Zachwyt pomieszał się natychmiast z krytyką. Zachwyt dotyczył wyłącznie filmu; krytyka dotyczyła wyłącznie Chaplina — polityka. Prawdopodobnie Charlie jako polityk dozna podobnego niepowodzenia, jak postać sceniczna, którą stworzył, a która w żadnym filmie do niczego nie potrafiła dojść.

Allan E. King.

Śmierć w płomieniach

matki i dwojga dzieci

PIOTRKÓW, 10 2. (PAT). — Dzisiaj o godz. 3 nad ranem we wsi Parzniewicki gm. Łęka wa pow. piotrkowskiego wybuchł pożar w zagrodzie Lucjana Żarskiego.

Ponieważ zagroda znajdowała się na skraju wsi, pożar zauważono późno i zanim wieśniacy

pospieszyli z pomocą, ogień strawił już zabudowania. W zgłiszczach znaleziono zwęglone zwłoki 22-letniej żony Żarskiego, Reginy oraz 4-letniej córki i półrocznego synka. Żarski w czasie pożaru, który wybuchł wskutek zaproszenia się ognia, był nieobecny w domu.

Do 20 b. m. można wpłacać należności za pożyczkę inwestycyjną

Naskutek szeregu podań delegat do spraw 3-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej zezwolił, aby subskrybenci, którzy do dn. 20 lutego r. b. wpłaca pozostałą należność z tytułu subskrypcji 3-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, otrzymali obligacje w pierwszym terminie, t. j. do dnia 20 kwietnia r. b. wraz z trzecim kuponem.

Zgromadzenie emerytów Z.U.P.U.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na 14 b. m. zwołano do Warszawy walne zgromadzenie nowego zrzeszenia emerytów ZUPU. W stowarzyszeniu tem jest 11 członków, mających powyżej 80 lat życia. Renty, pobierane przez tych emerytów, wynoszą od 30 do 300 zł. miesięcznie. Zrzeszenie ogarnia za ledwie 4.6 ogółu emerytów Z. U. P. U.

Fotel Aga-Khana

Paryska rysownicza mebli robi karierę

PARYŻ, w lutym.

Genowefa Lamartine nie miała lekkiego życia. Coprawda rysowniczkę w ogóle nie mają dziś słodkiej doli, bowiem co drugi człowiek cierpi na manję, że jest urodzonym karykaturzystą. Od chwili gdy stał się modny nowy kierunek w rysunku, do którego nie trzeba znać ani anatomji ani perspektywy, liczba Daumier'ów rozmnożyła się w nieskończoność. To też otrzymanie stanowiska rysowniczką w piśmie paryskim już jest bardzo trudne, a jeśli się pomimo wszystko uda to zarobek starczy akurat na pończoszki.

Tak więc Genowefa powinna była się uważać za szczęśliwą, że znalazła posadę w wielkim przedsiębiorstwie meblowym w Paryżu jako rysownicza mebli. Ale nie była szczęśliwa. Przedewszystkiem ponieważ zarabiała za ledwie 500 fr. nie miesięcznie, a po drugie szef wprost dyktował jej projekty. Rok rocznie „tworzył” on meble z mahoniu czy palisandru z okropnymi ozdobami z brązu, które zdaje się istnieją jedynie poto, aby nie spodziewającemu się zasadzki gościowi rozdzielić raś ubranie. Zaczęła więc rozmyślać w wolne wieczory — a miała ich wiele, tembardziej, że przy 500 fr. pensji miesięcznie nie można chodzić codziennie do kina — o czem specjalnie, o projekcie mebla, jakiego jeszcze świat nie wi-

dział. W ten sposób wyrysowała fotel, który był bardzo nowoczesny, a więc podobniejszy był do stoiku na parasole, niż do przyrządu do siedzenia. Dała temu projektowi pompatyczną nazwę „Aga Khan” i oszczędzała przez cały rok, aby polecić wykonanie tego mebla z hebanu bezrobotnemu stolarzowi i inkrustować go masą perłową. Następnie wzięła na odwagę i napisała do Agi Khana rozdzierający serce list.

Aga Khan jest nie tylko jednym z najbogatszych książąt indyjskich, duchowym przywódcą około 100 milionów indyjskich muzułmanów, a jednocześnie właścicielem najlepszej stajni wyścigowej we Francji, ale jest również znany jako bardzo dobry człowiek. Trzy czwarte roku spędza on we Francji, pomiędzy Vichy, Paryżem i Deauville. Przez resztę roku bawi na różnych regatach żaglowych w Anglii, a od czasu do czasu jedzie do Indji, aby tam trochę porządzić. Bardzo mu się zrobiło żal milej paryżanki i wyraził swą zgodę. Pewnego pięknego dnia nadeszła do jego willi w Deauville duża paka: fotel Genowefy.

Dwa dni później siedział Aga Khan w jury pewnego konkursu piękności, fotel Genowefy stał przy gotowaniu na podjume. Na liczne pytania Aga Khan wyjaśnił, że jest to dzieło pewnej młodej artystki, któ-

ra zasługuje na poparcie. Następnie usiadł... Nie powinien był jednak tego czynić, ponieważ piękny, ale delikatny sprzęt załamał się pod nim. Następnego dnia ukazała się jego fotografia we wszystkich piśmieci paryskich pod tytułem: „Aga Khan popiera francuską sztukę!”

Genowefa Lamartine stała się przez to słynna i w międzyczasie nauczyła się projektować meble dla korpulentniejszych osób. Tylko Aga Khan nie należy już do jej klientów... S. K.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. wystąpi Juliusz Osterwa w roli prof. Prorokowskiego w komedji St. Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”.

W środę i w czwartek o godz. 8.30 wiecz. popisywał się będzie Juliusz Osterwa w sztuce Sheilona „Romans”.

W próbach nowa — efektowna i kolorowa bajka dla dzieci „Beksa” której premiera odbędzie się w niedzielę o godz. 12-ej.



Skutki sum'ennego treningu narciarskiego

„CORSO”

Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

PORAZ PIERWSZY W ŁODZI.

Dzień Wielkiej Przygody

W rolach głównych: Junosza Stępowski i Fr. Brodniewicz

Wspaniały film o miłości, bohaterstwie i poświęceniu!

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Dziś premiera!

Wesoły romans muzyczny p.

Manewry Miłosne

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1

W rolach gł.: Mankiewiczówna, Halama, Zimińska, Zabczyński, Sielański, Orwid, Sempoliński ●● Nadprogram: Aktualności Paramountu

PROSZKI
"MIGRENO-NERVOSIN"
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.**

ŻĄDZĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW W FARBIE „KOGUTKIEM”
PATRZCIE **JAKIE PROSZKI WAM DAJA**
GDYŻ SA JUŻ NASŁADOWNICTWĄ,
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
IZWĄSI Z RZYMKIEM KUCUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” SĄ TEŻ I W TABLETKACH

Do akt. Nr. Km 2614 | 35
Okwieśczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 11, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki 26
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1936 r. o godz. 14 w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada 93 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:
16-tu beczek żelaznych oszacowanych na łączną sumę zł. 664
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 3.2. 1936 r.
Komornik: (-) K. Sobolewski

NA SEZON!
WYBOROWE PĄCZKI
po 15 gr.
oraz Śniadania i
KOLACJE JARSKIE
z 5-tiu dań po 1 zł.
poleca
Cukiernia „ZRÓDŁO”
Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

Bez forsy niema radości
Bez „OLLA” niema pewności!

“OLLA”
" Gum..?"

WĘGIEL
począwszy od 2 korcy w najlepszym gatunku dostarcza do mieszkań
po cenie Zł. 4.80 za 100 kg.
Dzwonić Nr. 131-52.

Biuro Recepteryjno-Rewizyjne
STEFAN GLI
Absolwent Wyższej Szkoły Handlowej, Zaprzyśnięty Biegły Księgowy przy Sądzie i Izbie Przemysłowo-Handlowej, Biegły wobec Władz Skarbowych, Biegły rewident do spółek akcyjnych.
Łódź Al. Kościuszki 24
Telefon 158-16.
PROWADZENIE NADZÓR I REWIZJA KSIĘGOWOŚCI.

Drzwi i okna
uszczelnione hermetycznie specjalnym filcem chronią mieszkanie od zimna, wiatru i kurzu. System ten daje różnicę łatwego otwierania okien. Długocenna trwałość i duża oszczędność w opale. Wykonanie natychmiastowe.
Dzwonić 173-57
Ceny niższe o 30%

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz. W niedz. i święta od 8-2.

Stefanja Babad
wykwalifikowana pi legniarka
wykonuje wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.
Piotrkowska 37, m. 11.
Tel. 23-85.

Dr. med.
M. RUNDZSTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8-ej do 10-ej rano i od 4-7 wiecz.

Czystość to zdrowie!
Zjednoczeni
Czyszciciele szyb i froterzy
Piotrkowska 44, tel. 202 14
wykonują cyklinowanie, drutowanie, froterowanie, czyszczenie wystaw i okien, rezeracje linoleum, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektrołusem.
Ceny przystępne.

Do akt. Nr. Km. 9 | XI | 26, Km. 160 | XI | 36
Okwieśczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki 26
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 18 lutego 1936 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny do pisania, meble, pianina, kasy „National” i maszyny do parzenia kawy oszacowanych na łączną sumę zł. 2693.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 5.2. 1936 r.
Komornik: (-) K. Sobolewski

Dr. med.
JAKOBSON
Chirurg
Spec. Chirurgja Koszta
D-ii Steryl nęa 22
(Nowo-Targowa) Telef. 174-42

nie bładź!
kup od razu

RADJOAPARAT



ELEKTRIT C°

Dr. H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.
Piotrkowska 56, tel. 148-62

LECZNICA
ze stalymi łózkami
DLA CHORYCH NA uszy, nos, gardło i dróg oddechowych
Piotrkowska 67, tel. 127-81
Prz. — 2 p. 4-3 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
Wezwania na miasto.

Lekarz - Dentysta
H. Sznajder
mieszka obecnie
Piotrkowska 70
tel. 153-08
Przyjmuje od 10-1 i 5-7 w.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie
RUTYNOWANY nauczyciel udziela lekcji języka niemieckiego i rosyjskiego. Ceny przystępne. Tel. 230-85 od 9 — 10 zrana i 20 — 21 wiecz. 000-3

Kupno i sprzedaż.
Z LICYTACJI: meble — dywany nowe i używane za gotówkę i na dogodnych warunkach w Sali pośredniczo-licytacyjnej i komisowej Michała Filipowskiego. Andrzejka nr. 1, tel. 221-67.

WOZKI dziecięce, wyzmaczki „Liverpool” po cenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska nr. 107, sklep w podwórzu. 70-9

OKAZYJNIE palto łapkowe do sprzedania. Dzwonić 262-56.

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, leżarki i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
4-6 pp.
Wólczajska 23, tel. 139-88

Lekarz - Dentysta
H. Lewita-Fuchs
ul. Narutowicza 59
tel. 121-16
Przyjm. od 11-1 i od 3-6

Posady
Nowa Organizacja Sjonistyczna w Łodzi poszukuje kierownika biura Tel-Chaj
inteligentnego organizatora, władającego językiem hebrajskim i żydowskim. Zgłoszenia osobiste lub pisemne suo. „N. O. S.” Nerutowicza 28, tel. 194-15, między g. 12-14.

Różne
W SOBOTE, 8 b. m. w teatrze „Rozmaitości” zgubiono złoty zegarek z bransoletką. Uczciwy znalazca wróci się: tel. 182-22 za wynagrodzeniem.

CIEPŁO w mieszkaniu. Filcują drzwi i okna. Trwałość długoletnia. Dzwonić 109-77.

KURS LEGUMIN w Szkole Przemysłowo-Handlowej rozpoczyna się dn. 13 lutego r. b. Zapisy przyjmują kancelaria Szkoły, Wodna 40 telefon 177-73.

Lokale
UMEBLOWANY pokój, używalny noś wszelkich wygod, niekropujące wejście, telefon, dla samotnego pana do wynajęcia. Piotrkowska 29, m. 6. Obejrzej od 1-5 popoł.

POKÓJ słoneczny, dwuokienny, meblowany do oddania od zaraz, Piłsudskiego 72, lewa of., m. 5, od 6 — 10 wiecz. 295-3

DZWIĘKOWE KINO
PRZEDWIOŚNIE



Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.

MARTA EGGERTH
„Księżniczka Czardasza”
Czar węgierskiego czardasza. Fajerwerki humoru i dowcipu. Arcycieło muzyki śpiewu i miłości — program, który daje najwyższą przyjemność. W pozost. rol.: Paul Hörbiger, Paul Kemp, Hans Sönker. — Nast. prog.: „Wale dla Ciebie” w rol. gł. Camilla Horn, Adela Sandrock, oraz fenomenalny tenor opery wiedeńskiej Louis Grav ure
Ceny miejsc I 1.00, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe 70 gr. Pocz. seansów o g. 4, w niedz. i święta o 12
— Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne

Wielomiesięczna „Głos Poranny” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosobienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Liczko isów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz m. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 5) gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajna (str. 1) szpalt 12 gr. Długość 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1.20
Ogłoszenia sportowe i reklamowe 12 gr.
Ogłoszenia samiecowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100% Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%.
Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.